

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Gmina ze znakiem zapytania

Czy ktoś potrafi przewidzieć jaką gminą będą Brzeszcze za około np. 30 lat, kiedy wyczerpią się zasoby węgla w KWK „Brzeszcze-Silesia”? W uchwalonej niedawno przez Radę Miejską Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Miasta i Gminy Brzeszcze na lata 2005-2015 podjęto próbę wskazania alternatywnych wobec kopalni kierunków rozwoju gospodarczego gminy. Jednak lektura dokumentu pozostawia po sobie więcej pytań niż jasnych odpowiedzi.

Analizę mocnych i słabych stron gminy oraz szans i zagrożeń dla jej rozwoju przeprowadzono w pięciu obszarach – dostępności komunikacyjnej, gospodarki, przestrzeni i środowiska, polityki społecznej oraz perspektyw dla młodzieży. W pierwszym obszarze po stronie mocnych stron zapisano m.in. sieć kolejową, stosunkowo dobrą dostępność do lotnisk i położenie geograficzne gminy. O dziwo ten ostatni punkt znalazł się też po stronie słabych stron obok niskiej jakości dróg czy braku parkingów. Czy zatem położenie gminy jest szansą czy też barierą dla rozwoju gminy?

– Biorąc pod uwagę np. kwestie kulturowe to nasze położenie jest atutem – mówi burmistrz Beata Szydło. – Społeczność z terenów pogranicza jest bogatsza pod tym względem. Prawdziwym atutem jest jednak położenie na dogodnym szlaku komunikacyjnym. Brzeszcze leżą na pograniczu Śląska, Małopolski i Podbeskidzia i mogłyby być miejscem łączącym te regiony. Niestety żaden ważny



foto. Jacek Bieleń

Niegdyś typowo górnicza gmina, dziś poszukuje nowego wizerunku.

szlak komunikacyjny przez Brzeszcze nie przebiega. Pozostajemy na uboczu.

W obszarze „Gospodarka”, mocną stroną – zdaniem twórców strategii – jest teren poprzemysłowy na dawnym Ruchu II, dobra sieć handlowa, stabilne dochody KWK „Brzeszcze-Silesia” i powracające znowu położenie gminy na styku dwóch województw. Słabe strony gminy w tym obszarze to m.in. brak planu zagospodarowania przestrzennego, brak programów motywacyjnych dla przedsiębiorców, szkody górnicze i wysokie podatki lokalne. Zagrożeniem dla rozwoju gminy w tym obszarze ma być np. budowa supermarketu zachodniej sieci i bliskość strefy ekonomicznej w Tychach. Czyżbyśmy bali się konkurencji? Jeśli tak, to nie wróży nam to na przyszłość dobrze. Szansą zaś w oczach autorów strategii jest wejście Polski do Unii Europejskiej oraz budowa drogi S1 i zagospodarowanie terenów rekreacyjnych. Tereny o du-

(ciąg dalszy na str. 11)

Bliżej nowego parku

Już w przyszłym roku powinna ruszyć przebudowa parku miejskiego przy ul. Dworcowej. W tej chwili firma „AS-GOR” z Pszczyny pracuje nad projektem technicznym przebudowy parku. Powstała też wizualizacja nowego parku przygotowana na podstawie nadesłanych do Urzędu Gminy prac konkursowych. Str. 3.

Odnaczony w dzień urodzin

Władysław Rusinowicz 11 maja skończył 99 lat. W tym też dniu burmistrz Beata Szydło wręczyła mu Krzyż Zesłańców Sybiru przyznany przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Str. 5.

Logistyk z Jawiszowic

Misja w Iraku przywróciła do wojskowego słownika słowo „bohater”. Bo też nasi żołnierze dokonują tam czynów, których nie powstydziliby się najlepsi scenarzyści filmów akcji. Str. 8-9.

Rozbiórki czas

Budowla na wywłaszczonym gruncie od p. Jana Klimeczka, na wysokości bl. 8 na os. Paderewskiego, która kiedyś stanowiła zaplecze dla powstającej nowszej części osiedla, dziś jest miejscem spotkań narkomanów. Str. 12

Nauka poszła w las?

Agencja Komunalna wprowadzając w styczniu kolejny etap selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w gminie, zlikwidowała w sołectwach wschodnich kolorowe kontenery. W zamian do indywidualnych klientów trafiły kolorowe worki foliowe z identycznym przeznaczeniem. Tyle, że otrzymały je tylko gospodarstwa obsługiwane przez Agencję. Str. 13.

Wyszło... z worka

Cywilizacja podłości,
cywilizacja szacunku

Rozpisują się gazety o aferach. W telewizji pełno informacji o przekrętach i działaniach przeciw prawu. Rywin idzie do więzienia i po kilku dniach go opuszcza. Zyta Gilowska na znak protestu opuszcza PO, SLD wybiera kolejnego szefa, który nie chce, ale musi. PiS żąda sprawiedliwości i wyjaśnień, Roman Giertych się oburza, a PSL ciągle jest do dyspozycji. Partia Demokratyczna udaje, że jest czymś innym niż jest, a Borowski udaje, że nie wystawił do wiatru Ci-moszewicza. Wałęsa prosi o potwierdzenie wiarygodności Jaruzelskiego. Kieres oskarża Hejmę, a Religa wciąż prowadzi w sondażach, choć nikt już chyba nie wie, czym jest kandydatem. I tak się kręci ten świat uroczy, jak mówią słowa piosenki wokół kolejnych sensacji w życiu gospodarczym, politycznym, kulturalnym, nawet sportowym. Wydaje się, że żyjemy w kraju przesiąkniętym złem, korupcją, wszystkim co najgorsze. Czy faktycznie tak jest?

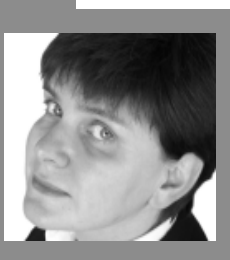
Zainteresowanie życiem innych i poszukiwanie sensacji jest zajęciem dla wielu pasjonujących. O ile doniesienia medialne o nieprawościach są potwierdzone faktami, to chwała ich odkrywcom za wnikliwość i wskazanie zła. Jeżeli jednak dowody są wątpliwe i opierają się na zasłyszanych opiniach, których prawdziwość jest mało wiarygodna, to wkraczamy już na zupełnie inne tory.

Jerzy Jedlicki w „Tygodniku Powszechnym” z 22 maja w felietonie „Cywilizacja podłości” pisze: „...obserwuję coraz bardziej pewne siebie rozpieranie się cywilizacji podłości. Przejawia się ona tym, że nikt nie jest bezpieczny, że ludzka cześć i imię nie podlegają ochronie, bo każdy może obudzić się i przeczytać w dziennikach, że właśnie został ogłoszony agentem czy złodziejem. Został oskarżony i skazany: natychmiastowy wyrok wydała komisja śledcza lub gazeta śledcza. Ofiara może iść po sprawiedliwość do sądu; jeśli jej pieniędzy i zdrowia starczy, to za pięć lat, po pięciu rozprawach, kiedy już nikt nie będzie pamiętał, o co chodziło, uzyska wyrok, który przywróci jej (albo nie przywróci) dobre imię”.

Można się z Jedlickim nie zgadzać we wszystkim – wiadomo profesor, intelektualista, naukowiec – taki powszechnie nie ma najlepszej opinii i traktowany jest raczej jako dziwak idealista, niż zdroworozsądkowy myśliciel. Ale czyż jego stwierdzenie, że cywilizacja szacunku jest jego prywatną utopią, nie jest przerażająca? O cóż, bowiem chodzi? O proste stwierdzenie – miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Należy piętnować zło i wskazywać tych, którzy prawo łamią. Cześć i chwała dla tych, którzy to czynią, ale co z tymi, którzy zbijają polityczny i społeczny kapitał na demagogii i pomówieniach? „De-

magodzy umieją eksploatować ludzkie żale, pretensje, rozgoryczenia, a także ludzką zawiść, mściwość i chęć dokopania tym, którym się noga powinęła” – pisze Jedlicki.

Uwielbiamy interesować się życiem innych. Z braku innych zajęć żyjemy plotkami i sensacyjkami. Upajamy się subtelnymi zdaniem, „słyszałaś, że...” „podobno pani ta, to a tamto, a pan ten z panią tą...” itd., itp. Ludzie mówią – jakież to ulubione stwierdzenie wielu z nas. I dajemy bezkrytyczną wiarę plotce, zasłyszanej opinii, nie bardzo przejmując się, że osoba, której to dotyczy jest naszym bliź-



nim i być może skazujemy ją na wieczne potępienie społeczne.

Każda osoba publiczna musi, decydując się na podjęcie swojej działalności, wziąć pod uwagę społeczną kontrolę i opiniotwórczą rolę środowiska. Ale czy ma też kalkulować bezkarne pomawianie i ubliżanie, przez tych, którzy jej nie lubią lub po prostu chcą przejść po niej schedę? Jakie granice ma służba społeczna, gdzie kończy się i zaczyna chrześcijańska miłość i tolerancja? Jerzy Jedlicki pisze: „Szanse mają skandaliści, ich kochają reporterzy, im podtykają sto mikrofonów, sto kamer śledzi każdy ruch ich ust. Cywilizacja podłości żywi się podejrzliwością i zniewagą, personalną napaścią i zbiorowymi obelgami, jej żywiołem jest namiętna walka o rozkosze władzy...” Każdy, kto choć na krótko zakosztował życia publicznego, wie że w tych gorzkich słowach jest wiele prawdy.

W maju minęła kolejna rocznica demokratycznego samorządu. Podkreślano zalety i potęgę demokracji – największej naszej zdobyczy społeczno-politycznej po 1989 roku. 30 maja nad Wrocławiem przeszły burze i nawałnice. Na forum internetowym jako komentarz do informacji o tym nieszczyćściu ktoś napisał „a u nas w Poznaniu nie było burzy, bo nas Pan Bóg kocha, a was dewocinie”. I co? I nic. Na forum każdy może pisać, co chce, bez konsekwencji, bez podpisu, jako zwykły obserwator, który napisał coś dla jaj lub w przekonaniu o swojej genialności.

„Szacunek jest postawą, której można nauczyć i której można wymagać... różnice w poziomie szacunku, z jakim ludzie odnoszą się do siebie wzajem i z jakim odnoszą się do nich władze i urzędy, zdają się bardzo ciałym wskaźnikiem jakości cywilizacji narodowej”. Oby te mądre stwierdzenia nie były tylko intelektualną rozprawą profesora, który choć może oderwany od swojskiej rzeczywistości, więcej widzi z zaciśniętej bibliotecznej sali. Od kogo to zależy? Od nas to zależy.

Beata Szydło

VITAMED

GABINET LEKARSKI

MIROSLAW KUCZERA

Lek. specjalista chorób płuc i pediatria

Jawiszowice
os. Paderewskiego 17/III
tel.: 0 502-691-613
(32) 2111-332

Przyjmuje:
- poniedziałek, środa, piątek
w godz. 16.30 - 19.00
- wtorek w godz. 18.30 - 21.00
- czwartek w godz. 18.30 - 21.00

Przyjmuje dzieci i dorosłych

- Diagnostyka i leczenie chorób alergicznych

- Testy alergologiczne u dzieci i dorosłych (wziewne i pokarmowe)

- wizyty w domu pacjenta (cały tydzień) - dorośli i dzieci

- Recepty refundowane

VITAMED

GABINET
STOMATOLOGICZNY

EWA KORCZYK -KUCZERA

Lek. stomatologii ogólnej

Jawiszowice
os. Paderewskiego 17/III
tel.: 0 604-147-569
(32) 2111-332

Przyjmuje:
- wtorek, środa, czwartek
w godz. 16.00-20.00
- możliwość przyjęcia
w innym terminie po
uzgodnieniu telefonicznym

PEŁNY ZAKRES USŁUG
STOMATOLOGICZNYCH

Telefon w godzinach pracy
gabinetów
(032) 737 19 61

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury,
ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze,
tel.: 2111-490, 2111-391, 2111-628;
fax.: 2121-067.

e-mail: odglosy.brzeszcz@wp.pl

Redaguje zespół w składzie:

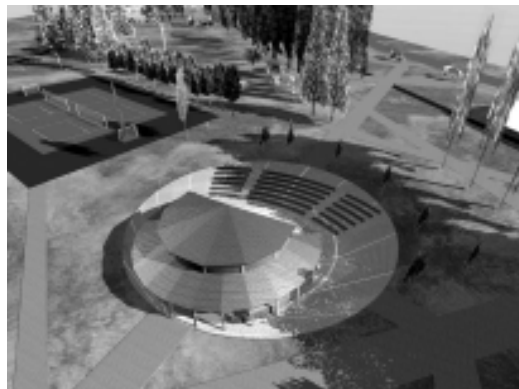
TERESA JANKOWSKA - redaktor naczelny
EWA PAWLUSIAK - sekretarz
JACEK BIELENIN - redaktor
Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury.
Nie zamówionych materiałów redakcja
nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo
do ich skracania i zmiany tytułów.

Druk: Oficyna Drukarska A. Spyry,
Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

Blżej nowego parku

Już w przyszłym roku powinna ruszyć przebudowa parku miejskiego przy ul. Dworcowej. W tej chwili firma „AS-GOR” z Pszczyny pracuje nad projektem technicznym przebudowy parku. Powstała też wizualizacja nowego parku przygotowana na podstawie nadesłanych do Urzędu Gminy prac konkursowych.

Park podzielono na 9 stref. Strefa A (wejściowa) będzie się składać z głównej i bocznej bramy wejściowej oraz placów do gier. Strefę B nazwano koncertową, a powstanie w niej amfiteatr na 250 miejsc wraz z zapleczem socjalnym. W kolejnych dwóch strefach budowane będą korty tenisowe i skatepark. W strefie E i F znajdują się boiska do piłki ręcznej i koszykówki, plac zabaw dla dzieci i altanka wypoczynkowa. Tuż obok w strefie G budowana



W parku miejskim powstanie amfiteatr na 250 miejsc.

będzie fontanna wraz z przyłączem wodno-kanalizacyjnym i energetycznym. W strefie H znajdują się obiekty podlegające ochronie konserwatorskiej – zabytkowa latarnia obozowa, łaźnia obozowa oraz pomnik ku czci ofiar podboju Jawiszowicz. Strefa K przeznaczona będzie na rekreację rowerową. Powstaną w niej drogi rowerowe oraz ciągi pieszo-rowerowe. Przebudowany zostanie również parking, który będzie się składał z 30 miejsc parkingowych, w tym 4 miejsc dla niepełnosprawnych.

- Po wykonaniu projektu technicznego przygotowujemy kosztorys przebudowy parku – mówi burmistrz Beata Szydło. – Wtedy też przebudowa parku będzie mogła być zapisana w przyszłorocznym budżecie, jako inwestycja do realizacji. Park powinien powstać w ciągu jednego roku, nie wyobrażam sobie by mogło to trwać dłużej. Pewne elementy – jeżeli koszty będą wysokie – można będzie rozbudowywać już po oddaniu parku do użytku. Myślimy na przykład o tym, by przygotować teren tak, by zimą mogło powstać sztuczne lodowisko. Natomiast podstawowe prace, jak urządzenie zieleni czy budowa nowych alej, muszą być wykonane w ciągu jednego roku.

JaBi

Rada obradowała

Na XXIX Zwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Brzeszczach, która odbyła się 31 maja podjęto uchwały w sprawie:

- przyjęcia Strategii Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Brzeszcze na lata 2005 - 2010,
- umorzenia pożyczki udzielonej dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeszczach Borze,
- zmiany uchwały budżetowej Gminy Brzeszcze na 2005 rok,
- upoważnienia Burmistrza Brzeszcz do zaciągnięcia zobowiązania finansowego na 2006 rok, dotyczącego realizacji zadania inwe-

stycyjnego pn.: „Poszerzenie cmentarza w Jawiszowicach”,

- ustalenia najniższego wynagrodzenia zasadniczego oraz uzgodnienia wartości jednego punktu w złotych dla pracowników administracji i obsługi placówek oświatowych,
- nabycia nieruchomości położonej w Brzeszczach, na rzecz Gminy Brzeszcze,
- nabycia nieruchomości położonej w Brzeszczach, na rzecz Gminy Brzeszcze,
- sprzedaży w drodze bezprzetargowej części nieruchomości położonej w Jawiszowicach,
- oddania w drodze bezprzetargowej w najem na okres 10 lat lokali użytkowych położonych w Brzeszczach.

Za mało na stypendia

Na początku tego roku rząd obarczył gminy obowiązkiem wypłacania uczniom stypendiów socjalnych. W rozporządzeniu ministra edukacji napisano, że o stypendia mogą się starać uczniowie wszystkich typów szkół, jeśli w ich rodzinach dochód na jednego członka rodziny nie przekracza 316 zł miesięcznie. Taki dochód uprawnia o staranie się o stypendium, ale nie do jego otrzymania. Samorządy gminne otrzymały od rządu za mało pieniędzy i nie dla każdego wystarczy.

W tym roku na stypendia socjalne rząd przeznaczył 242,5 mln zł. Gmina Brzeszcze na wypłatę stypendiów otrzymała 56 456 zł, a do Gminnego Zarządu Edukacji wpłynęło 250 wniosków o przyznanie pomocy materialnej.

- Problemy mogą się pojawić także u nas – mówi burmistrz Beata Szydło. – Ministerstwo przygotowało knot prawny. Kazano nam realizować coś, na co nie przeznaczono wystarczających środków. Do tego

nie przygotowano na czas odpowiednich przepisów. Forum burmistrzów Małopolski, którego jestem członkiem, wystosowało protest do ministerstwa i do Sejmu. Zwracamy uwagę, że gminy nie są w stanie ponieść kosztów wypłacania stypendiów. Środki, które przekazuje budżet państwa są załóżnie małe. Gmina będzie musiała więc dołożyć z własnych środków. Wysokość stypendiów na pewno rozczaruje ludzi.

O tym kto dostanie stypendia zdecydowano w regulaminie udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie gminy Brzeszcze, który uchwaliła Rada Miejska. Przy dochodzie na jednego członka rodziny do 150 zł stypendium wyniesie 50 zł, a przy dochodzie od 151 zł do 316 zł – 45 zł. Regulamin wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego, co jeszcze nie nastąpiło. Do czasu publikacji regulaminu kompletowane będą dokumenty niezbędne do wydania decyzji administracyjnych o przyznaniu lub odmowie przyznania stypendium.

JaBi

Bez pomocy państwa

Budowa mieszkań socjalnych w gminie miała być dofinansowana z Ministerstwa Infrastruktury. Prawdopodobnie nie będzie. Wniosek gminy znalazł się na 335 miejscu z 362 zakwalifikowanych do pomocy. Zakwalifikowanie nie gwarantuje jednak otrzymania wsparcia.

Pieniądzy starczyło na 142 wnioski. Pozostałe znalazły się na liście rezerwowej, a na dofinansowanie mogą liczyć tylko wówczas, gdy w budżecie państwa znajdzie się więcej

pieniędzy na ten cel lub któraś z gmin z czołówki listy zrezygnuje z inwestycji. Wszystkie wnioski opiewały na kwotę ponad 150 mln zł, a na pomoc przeznaczono 50 mln zł.

Jak zapewniamy w Urzędzie Gminy budowa mieszkań socjalnych nie jest zagrożona. Pieniądze na to zadanie zarezerwowano w budżecie gminy. W tym roku w budynku przy ul. Kościuszki po jego adaptacji ma powstać 11 lokali socjalnych o łącznej powierzchni użytkowej 185,35 m². Kolejne 8 ma powstać za rok. W 2006 r. 3 lokale mieszkalne przygotowane zostaną też w budynku po dawnej szkole w Zasolu.

JaBi

Ogłoszenie

Burmistrz Brzeszcz ogłasza konkurs na „Koncepcję zagospodarowania i kierunki modernizacji obiektów sportowych położonych w Brzeszczach przy ul. Ofiar Oświęcimia.

Regulamin konkursu wraz z materiałami i informacjami szczegółowymi dostępne są w Urzędzie Gminy Brzeszcze, ul. Kościelna 4, pok. 221, tel. (032) 77-28-561, 77-28-500.

Na św. Floriana

Jednostka OSP Brzeszcze-Bór podczas tegorocznych gminnych obchodów Dni Ochrony Przeciwpożarowej i Dnia Strażaka otrzymała nowy wóz pożarniczy typu lekkiego. Uroczystości odbywały się 14 maja w Borze.

Strażacy rozpoczęli świętowanie już 3 maja uroczystą mszą św. w kościele Matki Bożej Bolesnej w Brzeszczach-Jawiszowicach, w której uczestniczyli przedstawiciele władz gminy i Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz poczty sztandarowe gminnych organizacji społecznych, zakładów pracy i szkół. Wszyscy potem przemazzerowali do jawiszowickiej remizy, by uczestniczyć w ceremonii wręczenia odznaczeń zasłużonym druhom z OSP Jawiszowice. Szczególne wyrazy uznania kierowano do druha Bolesława Krawczyka. Za 50-letnią służbę w OSP uhonorowano go płaskorzeźbą św. Floriana. Dzień później ochotnicy tradycyjnie czcili swojego patrona - św. Floriana. W galowych mundurach, w asyście pocztów sztandarowych,



Matką chrestną wozu została radna Maria Wilgus.

samochodami udekorowanymi flagami państwowymi objechali wszystkie sołectwa, głosem syren oznajmiając mieszkańcom o swoim święcie.

Uroczystościom 14 maja w Borze splendoru dodały przybyłe z pocztami sztandarowymi delegacje zaprzyjaźnionych jednostek OSP z powiatów oświęcimskiego, pszczyńskiego i bielskiego oraz strażacka orkiestra dęta z Jawiszowic. Obecne były również władze gminne i powiatowe.

Strażacki apel i przekazanie nowego samochodu strażackiego jednostce z Boru ściągnęły na borko koło Domu Ludowego nawet społeczność z okolicznych miejscowości. EP

Uchwałą Zarządu Oddziału Gminnego w Brzeszczach na wniosek Zarządu OSP Jawiszowice odznaczeni zostali:

• **Odznaką „Za Wysługę Lat”** - Bolesław Krawczyk (50 lat); Władysław Drabek, Włodzimierz Sajdak (45 lat); Michał Klimeczek (40 lat); Michał Korczyk, Jerzy Spytkowski, Władysław Wyrobek (35 lat); Jan Krawczyk (30 lat); Adam Smolik, Zbigniew Golik (25 lat); Robert Chmielniak, Tadeusz Wojas, Sylwester Włoszek (20 lat); Mateusz Jarosz, Paweł Dubiel (15 lat); Piotr Fajferek, Janusz Żmuda, Zbigniew Krawczyk, Bogdan Balcarek, Krzysztof Spytkowski (10 lat)

• **Srebrną Odznaką „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza”** - Grzegorz Łuszczek, Dariusz Orłowski

• **Brązową Odznaką „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza”** - Dawid Dadak, Andrzej Jarosz, Wojciech Kubica, Dawid Kubica, Mateusz Paszek, Jacek Zamora, Grzegorz Żegota, Tomasz Kubica.

Szukali pracy

Drugą z kolei Giełdę Pracy, którą 19 maja w Ośrodku Kultury zorganizowały Górnicza Agencja Pracy i Ośrodek Pomocy Społecznej odwiedziło około 600 osób. Doradcy zawodowi i konsultant ds. bezrobocia wydali w sumie 800 spośród 1448 przygotowanych ofert pracy.



Na giełdę przygotowano prawie półtora tysiąca ofert pracy.

Oferty były z terenu Brzeszcz, Jawiszowic, Rajska, Oświęcimia, Pszczyny, Tychów, Bielska-Białej, Czechowic-Dziedzic, Woli i Katowic. Z województwa śląskiego oferty dotyczyły zwykle branży górniczej. Blisko 70 proc. skierowanych było do mężczyzn, a od kandydatów na proponowane stanowiska wymagano zwykle wykształcenia średniego technicznego lub zawodowego popartego doświadczeniem zawodowym na konkretnym stanowisku. Tylko sporadycznie zdarzały się oferty, w których nie określano wymagań. Kobiety mogły liczyć na propozycję pracy w branży handlowej, rzadziej administracyjno-biurowej.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się oferty pracy z branży mechanicznej, głównie w zawodzie: mechanik, frezer, tokarz, spawacz, ślusarz, szlifierz do wałków i otworów oraz pracownik produkcji. Wydano ich aż 353. Na zatrudnienie w branży usługowej mogli liczyć kelnerzy, kierowcy, pracownicy ochrony i kucharze; w branży budowlanej: stolarze, murarze, cieśle, zbrojarze, malarze, tynkarze, brukarze i operatorzy koparko-ladowarki. Tu oferty pracy zabrało łącznie 346 bezrobotnych. 82 osoby skorzystały z ofert w zawodzie sprzedawcy i przedstawiciela handlowego, a 19 w zawodzie pracownika sekretariatu.

Oferty pracy, też zagraniczne, na giełdzie prezentował również Powiatowy Urząd Pracy z Oświęcimia oraz Agencja Pracy Czasowej Work Service Sp. z o.o. z Katowic.

- Podczas giełdy pracodawcy mieli możliwość zaprezentować swoją firmę i wyszukać potencjalnego pracownika zgodnie z kwalifikacjami, które odpowiadały obrane-

mu przez zakład pracy profilowi. Doradcy zawodowi Górnicznej Agencji Pracy udzielali zaś informacji z zakresu aktywizacji zawodowej i zasad redagowania dokumentów aplikacyjnych - mówi dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej Elżbieta Krzak. - Propagowano też ideę wolontariatu i klubów pracy. Wiadomości na temat zasad działania wolontariatu udzielał pracownik naszego Ośrodka i przedstawiciele Oświęcimskiego Stowarzyszenia na Rzecz Edukacji, Profilaktyki Środowiskowej oraz Wolontariatu „Trivium”, a o klubach pracy Grupa Rozwijania Aktywności „Szansa” z Oświęcimia.

Ewa Pawlusiak

Podziękowanie

Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzeszczach i Biuro Promocji Zatrudnienia Górnicznej Agencji Pracy przy KWK „Brzeszcze” składają podziękowania Burmistrzowi Brzeszcz Pani Beacie Szydło za objęcie patronatem II Giełdy Pracy w Brzeszczach.

Za pomoc w organizacji dziękujemy Ośrodkowi Kultury Brzeszcze, Społemu PSS „Górnik” Brzeszcze, Szkole Podstawowej nr 2 Brzeszcze.

Za wzięcie udziału w Giełdzie dziękujemy Powiatowemu Urzędowi Pracy Oświęcim, Ośrodkowi Rozwijania Aktywności „Szansa” Oświęcim, Oświęcimskiemu Stowarzyszeniu na Rzecz Edukacji, Profilaktyki Środowiskowej oraz Wolontariatu „Trivium”, Agencji Pracy Czasowej Work Service Katowice oraz pracodawcom: Społemu PSS „Górnik” Brzeszcze, Sorel Wola, Legal Wola, Nadwiślańskiemu Zakładowi Ochrony Mienia Wola, Novision Pszczyna, Kania Pszczyna, Zremb-Remos 2 Wola, Wu-Bud Jawiszowice, OVB Tychy, Przedsiębiorstwu Budowy Szybów Bytom i Prod-Est Oświęcim.

Dziękujemy także wszystkim pracodawcom zgłaszającym oferty pracy na Giełdę.

Dyżury aptek w czerwcu

ARNIKA ul. Słowackiego
10.06 - 16.06
CENTRUM ul. Powst. W-wy
03.06 - 09.06
01.07 - 07.07
SIGMA ul. Piłsudskiego
17.06 - 23.06
SYNAPSA ul. Łokietka
24.06 - 30.06

Odznaczony w dzień urodzin

Władysław Rusinowicz 11 maja skończył 99 lat. W tym też dniu burmistrz Beata Szydło wręczyła mu Krzyż Zesłańców Sybiru przyznany przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Ponad 10-letnia zsyłka i tułaczka po Syberii nie pozbawiły Władysława Rusinowicza pogody ducha. O swoich przeżyciach opowiada otwarcie, a w jego głosie nie słychać gniewu czy rozpaczy.

Władysław Rusinowicz urodził się w 1906 r. we wsi Porzyczany w powiecie Lida niedaleko Grodna. W 1939 r. walczył w 2. Pułku Ułanów, broniąc Prus przed Niemcami. Walki nie trwały długo, a Niemcy szybko rozgromili polskie wojsko. Dowódca polskich żołnierzy nakazał im wracać do domów. W marcu 1942 r. Władysław Rusinowicz wstąpił do Armii Krajowej, w której pełnił funkcję łącznika. Meldunki przewoził do dowództwa w Wilnie. Po wojnie Rusinowiczowi, tak jak i wielu innym akowcom, nie dane było cieszyć się wolną Polską. Aresztowano go 27 stycznia 1946 r. Wyrok Trybunału Wojennego wojsk MSW województwa grodzieńskiego nie pozostawiał złudzeń co do uczciwości procesu - „zdrada ojczyzny”. Kara - 10 lat pozbawienia wolności. Tak zaczęła się wieloletnia tułaczka i rozłąka z rodziną. Władysław Rusinowicz najpierw pracował przy rozładunku pociągów w Kujbyszewie. Później trafił do Magadanu, stolicy Kołymy. Stamtąd wywieziono go do odległych o 400 km Pietrowicz, gdzie pracował w kopalni złota. Łagier w Pietrowiczach w pamięci Władysława

Rusinowicza zapisał się jako najgorsze miejsce ze wszystkich obozów, w których odbywał odsiadkę.

- W ciągu kilku miesięcy z 1500 osób tylko 300 było zdolnych do pracy. Najbardziej wycieńczonych i chorych wywożono z obozu. Nie wiem co się z nimi później działo – wspomina Władysław Rusinowicz. - Więźniowie nie wytrzymywali silnych mrozów, katorżniczej pracy i kiepskich warunków kwaterowych. Łagier był na zupełnym odludziu,



Władysław Rusinowicz odbiera gratulacje od brzeszczańskich kombatanów

otoczony zewsząd gęstą tajgą. Ucieczka była nie do pomyślenia. Jestem osobą wierzącą, ale były chwile kiedy chciałem skończyć z życiem. Nie wiem co, lub kto pozwolił mi przeżyć ten koszmarny okres.

Szansa na odzyskanie wolności nadeszła wraz ze śmiercią Stalina. Część zesłańców zwalniano do domów. Władysław Rusinowicz odzyskał wolność 7 kwietnia 1954 r. Nie oznaczało to jednak, że może wracać do rodziny. Długo nie mógł otrzymać potrzebnych dokumentów i przepustek, bo

Rosjanie nie chcieli, by więźniowie wyjeżdżali z Syberii i opowiadali o tym, co przeżyli. Poza tym trzeba było dalej kolonizować dziką tajgę. Dzięki pomocy jednego z poznanych oficerów radzieckich udało mu się w końcu opuścić Syberię. Z zesłania został zwolniony 25 kwietnia 1956 r.

Władysław Rusinowicz nie zamierzał dłużej pozostawać na terenie Związku Radzieckiego. Jako repatrianta skierowano go do Zgorzelca.

Stamtąd z rodziną przybył do Brzeszcza i zaczął pracować na kopalni. W Brzeszczach mieszka już 46 lat.

Krzyż Zesłańców Sybiru przyznał mu prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Ten przedstawia wnioski prezydentowi z własnej inicjatywy lub z inicjatywy związków i stowarzyszeń kombatanckich. O Krzyż dla Władysława Rusinowicza zabiegał prezes brzeszczańskiego oddziału Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycz-

nych - Antoni Pękala.

- W kwietniu byłem dwa razy w Warszawie w zarządzie głównym Związku Kombatanów, bo bardzo zależało mi na tym, by Władysław Rusinowicz otrzymał Krzyż Zesłańców Sybiru w dzień swoich urodzin - mówi Antoni Pękala. - Za pierwszym razem powiedziano mi, że to niemożliwe, ale uparłem się i postawiłem na swoim. Chciałbym jednocześnie bardzo serdecznie podziękować pani burmistrz za zorganizowanie w Urzędzie Gminy tak miłej i pięknej uroczystości.

JaBi

Bądź dla nas solą

19 maja jawiszowianie świętowali ze swoim proboszczem Henrykiem Zątkiem 20 rocznicę przyjęcia przez niego święceń kapłańskich.

Ks. Henryk Zątek urodził się 28 grudnia 1959 r. w Kętach. Po studiach na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie przyjął na Wawelu święcenia kapłańskie z rąk ks. kardynała Franciszka Macharskiego. Było to 19 maja 1985 r. W 2000 r. uzyskał tytuł doktora teologii katolickiej nauki społecznej.

Msza jubileuszowa w parafii św. Marcina miała uroczystą oprawę. Przybyły poczty sztandarowe górników i strażaków, delegacje młodzieży i wychowawców szkoły i przedszkola, dzieci pierwszokomunijne i członkinie zespołu „Jawiszowianki”. Nie zabrakło też strażackiej orkiestry dętej, która obok tradycyjnego 100 lat zagrała szacownemu Jubilatowi polki czeskie i utwór jazzowy, który proboszczowi bardzo się spodobał. Również działający przy parafii od ponad roku parafialny chór, śpiewem uświetnił tę szczególną Eucharystię. Parafianie dziękowali proboszczowi za to, że z nimi jest. Z ich serc emanowała ogromna wdzięczność.

Ks. wikary Sebastian Pomper przywołał we wspomnieniach dzień, w którym proboszcz Zątek stał się sługą Wszechmogącego.

- Niewiele na ziemi jest ludzi, których słucha Bóg. Ale tych niewiele ludzi potrafi słowem w swoje ręce przywołać Boga - mówił głosząc słowo Boże ks. Sebastian. - Dziś ks. proboszczu razem z Tobą stajemy przed obliczem Chrystusa, dziękując za Ciebie, za dar kapłaństwa, za Twoją pracę. Dziękujemy za to, że mamy kapłanów. Bo są miejsca na ziemi, gdzie na mszę św. czeka się miesiącami, a na spowiedź całymi latami. Są miejsca na świecie, gdzie zamyka się piękne kościoły, bo nie ma kto w nich odprawiać mszy św. Jak wiele mógłbyś powiedzieć o swojej drodze, o powołaniu kapłańskim, o wszystkich jego radościach, ale i trudach. O nieprzespanych kapłańskich nocach, w które modliłeś się o zbawienie człowieka. I właśnie dziś stajemy tutaj, by razem z Tobą dziękować i prosić Boga o kapłanów, o łaskę dla Ciebie. By darzył Cię zdrowiem i swoim błogosławieństwem, byś był dla naszej parafii solą z



Jawiszowianie nie zapomnieli o kapłańskim jubileuszu swojego proboszcza.

dzisiejszej Ewangelii, która choć nieraz piecze, nadaje smak i wartość. Bądź więc dla nas solą, ucz co mamy zmieniać, prowadź do Boga i módl się za nas. A my otoczymy Cię modlitwą.

Probostwo w jawiszowickiej parafii po wezwaniu św. Marcina ks. Henryk Zątek objął końcem sierpnia 2000 r. Wcześniej pracował na parafiach w Libiążu, Krakowie, Bielsku-Białej i Włosienicy k. Oświęcimia.

Ewa Pawlusiak

Informacja Fundacji Pomocy Społecznej w Brzeszczach na temat programu PEAD i jego realizacji w naszej gminie

Europejski Program Pomocy Najbardziej Potrzebującym (PEAD) funkcjonuje w krajach Unii Europejskiej. Celem Programu jest dostarczanie, za pośrednictwem organizacji pozarządowych, artykułów spożywczych osobom najuboższym.

W listopadzie 2004 roku Komisja Europejska podjęła decyzję, przyjmującą plan rozdysponowania żywności w roku 2005, w której Polska otrzymała pulę środków o wartości 155.497.600,21 zł.

Wybrani w drodze otwartego przetargu przedsiębiorcy, zgodnie z podpisanymi w ramach realizacji Programu umowami, dostarczą 49.998,901 ton gotowych artykułów spożywczych.

Na terenie województwa małopolskiego Program PAED realizuje Stowarzyszenie Bank Żywności w Krakowie. Do dyspozycji tej organizacji pozostaje: 689 ton ryżu, 2058 ton mleka, 95 ton sera topionego, 135 ton sera topionego oraz 160 ton maki i makaronu.

Wszystkie te produkty przekazywane są organizacjom pozarządowym z Małopolski, które podpisały stosowną umowę ze Stowarzyszeniem oraz spełniły określone wymagania, niezbędne by uczestniczyć w Programie.

Również i brzeszczańska Fundacja znalazła się w gronie uczestników Programu. Spełniając założenia zawarte w umowie, żywność przeznaczana będzie osobom najuboższym i spełniającym kryteria określone w art.7, ustawy o pomocy społecznej.

Z pomocą działających przy lokalnych parafiach Zespołów Charytatywnych (tych, które zadeklaro-

wały współpracę z Fundacją w ramach Programu), określono grupę osób z gminy Brzeszcze, najbardziej potrzebujących wsparcia. Lista ta zaopiniowana została przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzeszczach.

W oparciu o przygotowaną dokumentację, złożyliśmy zamówienie do Banku Żywności. W ramach pierwszej transzy otrzymaliśmy do rozdysponowania: 14400 litrów mleka UHT, 52 kg mleka w proszku, 3980 kg ryżu i 260 kg sera topionego, na ogólną wartość 68.017,36 zł.

Żywność ta została przekazana w dniu jej przywozu, poszczególnym Zespołom Charytatywnym oraz na potrzeby wyżywienia dzieci w świetlicach Fundacji. I tak:

- Zespół Charytatywny działający przy kościele Św. Urbana w Brzeszczach, otrzymał 4824 l mleka UHT, 1350 kg ryżu, 93 kg sera topionego,
- Zespół Charytatywny działający przy kościele Matki Boskiej Bolesnej w Jawiszowicach, otrzymał 5040 l mleka UHT, 1520 kg ryżu, 78,2 kg sera topionego,
- Zespół Charytatywny działający przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Przeciszynie otrzymał 260 l mleka UHT, 400 kg ryżu, 38 kg sera topionego,
- Świetlice terapeutyczne „Impuls” przy Fundacji Pomocy Społecznej otrzymały 1637 l mleka UHT, 52 kg mleka w proszku, 566 kg ryżu, 41,8 kg sera topionego,
- rodziny dzieci uczęszczających do świetlic „Impuls”, otrzymały 739 l mleka UHT, 144 kg ryżu i 9 kg sera topionego.

W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, że przekazana żywność była wysokiej jakości, posia-

dając długi okres użytkowania (np. mleko UHT posiada ważność do października br.). Koszty transportu żywności z Krakowa, do Brzeszcz pokryły Zespoły Charytatywne i Fundacja Pomocy Społecznej.

W czerwcu bieżącego roku otrzymamy z Banku Żywności mąkę, makaron oraz ser żółty. Całość zostanie rozdysponowana wg. dotychczasowych zasad. Listy rodzin potrzebujących wsparcia, są na bieżąco aktualizowane i uzupełniane przez parafialne Zespoły Charytatywne, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Fundację Pomocy Społecznej.

Zgodnie z umową zawartą z Bankiem Żywności, mieliśmy obowiązek rozdysponowania przekazanej nam żywności w dniu jej otrzymania. Ponieważ mleko i ryż otrzymaliśmy odpowiednio na dwa i trzy kwartały, toteż i poszczególne rodziny otrzymały je w większej ilości. Zapewne taki stan rzeczy spowodował, że otrzymaliśmy sygnały o niewłaściwym wykorzystywaniu części żywności. W związku z tym, razem z przedstawicielami Zespołów Charytatywnych, przeprowadziliśmy kontrolę wykorzystania przekazanych darów, z czego sporządzono protokół, a osoby, które źle wykorzystywały otrzymaną żywność, poinformowane zostały o możliwości wstrzymania im pomocy w przyszłości.

Na koniec bardzo serdecznie dziękujemy księżom proboszczom, współpracującym w Programie parafii, Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Brzeszczach, a w sposób szczególny, Zespołom Charytatywnym, za pomoc i ogromny wkład pracy w realizację Programu. O dalszym przebiegu Programu będziemy Państwa na bieżąco informować.

Z poważaniem,
Zarząd Fundacji Pomocy Społecznej
w Brzeszczach

Złodzieje w maskach

Do hurtowni „Winkom” w Brzeszczach przy ul. Leśnej, 13 maja w godz. wieczornych wtargnęło dwóch zamaskowanych mężczyzn. Zabrali kasę fiskalną z prawie 8 tys. złotych. Dwa tygodnie później skok powtórzyli na Woli. Tym razem w trójkę napadli na stację benzynową.

Pewnie nie byli przesądni, bo skok zorganizowali 13 maja i w dodatku w piątek. Około godz. 22-iej w maskach klaunów wtargnęli do hurtowni spożywczej „Winkom”. Kiedy przerażona sprzedawczyni zaczęła krzyczeć, uciszyli ją grożąc nożem. Zabrali kasę fiskalną, którą szybko rozbili przed sklepem i oddalili się piechotą. Mieli farta, bo w tym dniu utarg był dobry i w kasie była niemała gotówka, bo prawie 8 tys. zł.

Kiedy policja prowadziła czynności dochodzeniowo-śledcze, oni nie marnowali czasu. Przygotowywali następny rabunek, który sfinalizowali niebawem, bo już 29 maja na Woli. Na stacji benzynowej „dostali” niestety tylko 1 tys. zł, a do podziału było ich już trzech.



Pszczynska policja w wyniku podjętych czynności zatrzymała jednego ze sprawców. Okazał się nim wielokrotnie notowany za kradzież 22-letni, nigdzie nie pracujący mieszkaniec Brzeszcz Daniel P. Kiedy jeden wróbel był w garści, pozostałych dwóch mieszkańców Woli ustalić policji nie było już trudno.

- Ustaliśmy, że brzeszczaninowi w napadzie na hurtownię „Winkom” pomagał 18-letnim Seweryn B., uczeń liceum profilowanego w Pszczynie - mówi Jarosław Adamiec, kierownik referatu dochodzeniowo-śledczego Komisariatu Policji w Brzeszczach. - Zostali 30 maja tymczasowo aresztowani przez Sąd Rejonowy w Pszczynie. Grozi im od 1 do 10 lat pozbawienia wolności.

Ewa Pawlusiak

Informacja

Dyżury dzielnicowych Komisariatu Policji w Brzeszczach

Rewir I - dzielnicowy Marek Ciągala.

Drugi czwartek miesiąca, w godz. 16.00-17.00, w pomieszczeniach Samorządu Osiedlowego nr 1 (budynek OPS).

Rewir II - dzielnicowy Dariusz Lelito.

Pierwszy czwartek miesiąca, w godz. 17.00-18.00, w świetlicy na os. Paderewskiego.

Rewir III - dzielnicowy Dariusz Olek.

Ostatni czwartek miesiąca, w godz. 16.00-17.00, w świetlicy na os. Szymanowskiego. W przypadku, gdy lokal jest nieczynny, trzeba dobrać do komisariatu.

Rewir IV - dzielnicowy Zygmunt Zajac.

Trzeci wtorek miesiąca, w godz. 16.00-17.00, w świetlicy na os. Szymanowskiego.

Rewir V - dzielnicowy Paweł Kojder.

Pierwszy wtorek miesiąca, w godz. 16.00-17.00, w softysówce w Jawiszowicach.

Rewir VI - dzielnicowy Arkadiusz Kowalik.

Trzecia środa miesiąca, w godz. 16.30-17.30, w Domu Ludowym w Skidzinu.

Strategia na lata

Na ostatniej sesji Rada Miejska zatwierdziła „Strategię Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Brzeszcze” na lata 2005-2010. Koordynatorem przyjętej strategii jest Ośrodek Pomocy Społecznej, który opracował dokument, przy merytorycznej pomocy Ośrodka Kształcenia Służb Publicznych w Częstochowie.

Ustawa o pomocy społecznej z 2004 r. obarczyła samorządy lokalne obowiązkiem opracowania i realizacji gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych, z uwzględnieniem programów pomocy społecznej, profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i innych, których celem jest integracja osób i rodzin z grup szczególnego ryzyka.

Strategia zawiera diagnozę problemów społecznych oraz szczegółowe programy polityki i pomocy społecznej.

Przy opracowaniu lokalnej strategii uwzględniono dokumenty programowe, w których podkreśla się konieczność zapewnienia dialogu i partnerskiej współpracy instytucji rządowych, samorządowych, organizacji pozarządowych i biznesu. Zawarto w niej również główne założenia Narodowej Strategii Integracji Społecznej, Małopolskiego Programu Rozwiązywania Problemów Społecznych i Powiatowej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych.

Do udziału w budowie strategii zaproszono funkcjonujące zarówno w naszej gminie, jak i poza nią instytucje m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowy Urząd Pracy, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej oraz dyrektorów szkół, organizacji pozarządowych, proboszczów, sołtysów, przewodniczących samorządów osiedlowych i radnych.

- Narzędziem badawczym w celu określenia problemów społecznych w gminie była ankieta rozesłana do osób mających wpływ na kształtowanie lokalnej polityki między innymi do radnych, szkół, organizacji pozarządowych, samorządów osiedlowych, sołtysów - mówi Elżbieta Krzak, dyr. OPS. - Respondenci podkreślali dobre położenie gminy, dobre połączenie komunikacyjne z Krakowem i Katowicami, dobrze rozwinięta oświatę, świadomość poczucia bezpieczeństwa, ciszę i spokój. Najczęściej wymienianą słabością w gminie było bezrobocie, zbyt duża liczba punktów sprzedaży alkoholu, brak miejsc parkingowych, kanalizacji i instytucji zajmujących się wypełnieniem czasu wolnego dzieci i młodzieży. Wśród

problemów na pierwszym miejscu wskazywano na bezrobocie, szerzący się alkoholizm, agresję i chuligaństwo. Nie zapomniano przy tym wskazać na osoby szczególnie narażone z tego powodu, a więc bezrobotnych absolwentów, dzieci i młodzież z rodzin biednych, wielodzietnych i dysfunkcyjnych, ludzi starszych, samotnych oraz niepełnosprawnych.

Pozyskane dane statystyczne, wyniki ankiety oraz analiza szans i zagrożeń nałożone na siebie pokazały najważniejsze obszary problemowe, które wymagają podjęcia zaprogramowanych działań. Działania, które zapewnić mają mieszkańcom naszej gminy warunki do rozwoju oraz przeciwdziałać marginalizacji i wykluczeniu społecznemu. Wśród obszarów problemowych zwrócono uwagę na dysfunkcje opiekuńczo-wychowawcze w rodzinach wymagających fachowej pomocy. Ma temu zaradzić budowa zintegrowanego systemu pomocy w rodzinie dysfunkcyjnej. Problem wysokiego bezrobocia skutecznie pogłębiający obszary ubóstwa i zwiększający zagrożenie

nie bezdomnością znalazł się na drugim miejscu listy problemów społecznych. Opracowany dokument zawiera też inne rozwiązania. Są to: budowa systemu wsparcia na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych oraz zintegrowanego systemu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, diagnozowanie i monitorowanie problemów społecznych i zwiększenie koordynacji działań organizacji pozarządowych na terenie gminy.

- Wdrażanie strategii monitorować będzie zespół powołany przez burmistrza, a w jego skład wejdą zastępca burmistrza, sekretarz gminy, dyr. OPS, przedstawiciel Gminnej Komisji Profilaktyki Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, radni, przewodniczący Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych. Zespół zbierać się będzie raz w roku, by oceniać poziom realizacji poszczególnych celów i kierunków działania, i swoją ocenę przekazywać będzie burmistrzowi i Radzie - mówi dyr. Elżbieta Krzak.

Ewa Pawlusiak

Proponowane projekty do realizacji w gminie

Dzienny Dom Pobytu

Miejsce realizacji: budynki parafialne przy parafii św. Marcina w Jawiszowicach;
Wnioskodawca: OPS Brzeszcze.

Podmiot wiodący w realizacji: UG Brzeszcze.
Cel strategiczny projektu: podniesienie jakości życia osób starszych.

Przyczyna: starzenie się społeczeństwa i osamotnienie.

Czas realizacji: 2006-2007 r. – uruchomienie
2007-2008 r. – efekty.

Gminne Centrum Sportu i Rekreacji

Miejsce realizacji: tereny przyszkolne i przy Domach Ludowych, place osiedlowe.
Wnioskodawca projektu: OPS Brzeszcze.

Podmiot wiodący w realizacji: Ośrodek Kultury, Gminny Zarząd Edukacji.

Cel strategiczny projektu: młodzież wolna od zagrożeń.

Zakres projektu: readaptacja istniejących obiektów sportowych i budowa nowych
Czas realizacji: 2006-2008 r.

Centrum Integracji Społecznej

Miejsce realizacji: gmina Brzeszcze
Dostosowanie projektu do posiadanych zasobów i sytuacji miasta: tereny poprzemysłowe „Ruch II”.

Wnioskodawca projektu: burmistrz Gminy Brzeszcze.

Podmiot wiodący w realizacji: burmistrz Gminy Brzeszcze.

Cel strategiczny: reintegracja społeczna i za-

wodowa. Wyuczonej biedzie – stop

Czas realizacji: 2006-2008 r.

Efekty: 2010 r.

Centrum Profilaktyki Uzależnień

Miejsce realizacji: budynek po byłej przychodni górniczej.

Wnioskodawca: OPS Brzeszcze.

Podmiot wiodący w realizacji: Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Cel strategiczny: zdrowe społeczeństwo świadome zagrożeń wynikających z uzależnień.

Czas realizacji: uruchomienie 2006-2007 r.

Efekty: 2007-2008 r.

Fundusz Stypendialny wyrównujący szanse edukacyjne dzieci i młodzieży

Miejsce realizacji: gmina Brzeszcze.

Wnioskodawca: Fundacja Pomocy Społecznej Brzeszcze.

Podmiot wiodący w realizacji: Urząd Gminy Brzeszcze.

Cel strategiczny: umożliwienie szans edukacyjnych zdolnym, ambitnym młodym ludziom, niezależnie od ograniczeń stwarzanych poprzez trudności materialne środowiska, w którym żyją.

Partnerzy realizujący projekt: Urząd Gminy, szkoły gminne - pedagodzy szkolni, FPS.

Środki niezbędne do uruchomienia: środki konieczne do stworzenia początkowej puli na stypendia w kwocie 50 tys. na rok szkolny, lokal biurowy z podstawowym wyposażeniem, kadra 1-2 osoby na niepełnym etacie.

Czas realizacji: nawet w ciągu jednego tygodnia.

Efekty: pierwsze efekty widoczne po przeprowadzeniu naboru.

Logistyk z Jawiszowic

Misja w Iraku przywróciła do wojskowego słownika słowo „bohater”. Bo też nasi żołnierze dokonują tam czynów, których nie powstydziłoby się najlepsi scenarzyści filmów akcji.

Honory za dzielność

Gdyby nie krótki wywiad Jolanty Fajkowskiej, ppłk Marek Sanak pozostałby cichym bohaterem misji w Iraku. Takim, jakich w tym kontyngencie liczymy już w dziesiątkach... – 15 sierpnia patrzę w telewizor, a tam Marek i jego Krysia! Opowiadał nam, że poleciał do Iraku. Na szczęście nie wiedziałam, że to na jego bazę zorganizowano ten straszny zamach... – Ludwika Dyrdoń, emerytowana nauczycielka ze szkoły podstawowej w Jawiszowicach jest dumna ze swojego dawnego podopiecznego, którego uczyła matematyki: – Niewiele miałam tak zdolnych uczniów. Wyjechał w świat, ale odwiedza nas gdy wraca w rodzinne strony...

– To bardzo skromny człowiek. Dobrze, że wreszcie go doceniono w Warszawie. Minister obrony co roku wręcza tylko jedną szablę oficerską. Teraz dostał ją Marek – dodaje Kazimierz, mąż pani Ludwiki, który z ojcem ppłk Sanaka grywał w szachy.

Telewizyjny występ Krystyny i Marka Sanaków uruchomił lawinę telefonów, odgrzał stare znajomości: – Po nim zaczęło się szaleństwo! Przez jakiś czas telefon nie milknął.

– Nie spodziewałam się tylu objawów sympatii – dopowiada pani Krystyna. Jadąc do Warszawy na obchody Święta Wojska nie podejrzewała, że minister wyróżni jej męża: – A że dostał Krzyż za Dzielność, też się nie przyznał! Dopiero jeden z kolegów przekazał mi paczkę, która do Żagania przyleciała z Iraku. Tam były zdjęcia z dekoracji.

O tym, jak wielu ludzi trzyma za niego kciuki, Marek Sanak przekonał się już po zamachu na Camp Charlie: – Dostałem sporo maili od znajomych, z którymi nie rozmawiałem od 20 lat! Wspólny list przysłało kilkanaście dawnych koleżanek i kolegów z ogólniaka w Oświęcimiu.

Jedna ze starych koleżanek napisała tylko: „Marek nie daj się”.

Cóż więc zrobił podpułkownik, że spłynęły na niego takie laury: Krzyż Zasługi za Dzielność – najwyższe odznaczenie bojowe nadawane w czasie pokoju oraz ministerialna szablą oficerską?

Huk tłuczonego szkła

Druga zmiana PKW w Iraku trwała od kilkunastu dni. 18 lutego 2004 r. zapowiadał

się typowo. O godz. 7 spora część żołnierzy wyjechała na konwoje. Inni dopiero szli na śniadanie lub przygotowywali się do porannych apeli.

Kwadrans po godz. 7 bazą wstrząsnęły dwa potężne wybuchy.

– W campie wyleciały wszystkie szyby i drzwi. Szkło i popękana dykta pocięły ludzi – mówi podpułkownik. On sam kilka dni wcześniej w uszkodzone okno w swoim pokoju włożył płytę pilśniową. Po wybuchu płyta uderzyła go w plecy, ale to nie była szyba... – Nie miałem pojęcia co to za atak? Rakietowy? Czy prowadzić akcję ratowniczą, czy przygotowywać się do obrony? – wspomina.



Płk Marek Sanak (pierwszy z lewej) jest szefem wydziału technicznego 11. Dywizji Kawalerii Pancernej w Żaganiu. W 1981 r. skończył Wyższą Szkołę Wojsk Pancernych, 2 lata później – WAT. Całą służbę spędził w 5. Lubuskiej Dywizji Zmechanizowanej i 11. DKPanc. Irak to jego pierwsza misja zagraniczna.

Był to zamach samobójczy. Terrorysty użyli 2 samochodów. Nafaszerowany trotylem pick-up wybił dziurę w murze ochronnym. Przez nią do środka bazy miała wjechać cysterna, w której ukryto 700 kg trotylu.

– Przytomność umysłu mongolskiego wartownika, sierż. Azaji w znacznym stopniu przyczyniła się do tego, że wszyscy żołnierze przeżyli atak – kontynuuje logistyk. Gdy powietrzem wstrząsnął huk, wartownik zobaczył obłok dymu i prawie na oślep puścił serię w kierunku nadjeżdżającej cysterny... Ciężarówka wyleciała w powietrze. Pozostał po niej wielki krater. Szczątki samochodów leżały w promieniu 250 m.

W taki sam sposób terrorysty uderzyli na włoską bazę w An Nasiriji w listopadzie 2003 r. Zginęło wtedy 19 Włochów. Gdyby więc cysterna wjechała do Camp Charlie, zabitych moglibyśmy liczyć na setki... A tak, największe straty ponieśli cywile mieszkający po sąsiedzku.

Księżycowy krater

– Najtrudniejszy moment to oczekiwanie na meldunki o stratach... Na szczęście okazało się, że wszyscy żyją. Ale jest wielu rannych – wspomina były dowódca Camp Charlie.

Część bazy wyglądała jak księżycowy krater. Po pojazdach samobójców pozostały tylko ol-

brzymie leje w ziemi. W murze granicznym powstała wyrwa długości 50 m. Błyskawicznie obstawili ją żołnierze z 18. batalionu z Bielska-Białej. Całkowicie zniszczona została pralnia i budynki prywatnej amerykańskiej firmy.

– Trudno odtworzyć tamte chwile... Na stanowisku dowodzenia zastąpił mnie szef sztabu batalionu mjr Stanisław Marczyński. Ja chciałem dopilnować udzielania pierwszej pomocy i prowadzenia ewakuacji – przekonuje ppłk Sanak.

W batalionie logistycznym służyło 2 lekarzy. Feralnego dnia jeden pojechał z konwojem. Został kpt. Robert Bogdanik z Wrocławia. Na miejscu udzielił pomocy kilkunastu rannym, błyskawicznie zszywał rany. Pomagali mu żołnierze z plutonu medycznego oraz kpt. Eliza Szmyd, psychoprofilaktyk z Koszalina. – Nawet nie zdążyliśmy poprosić, a pojawili się medycy z kontyngentu słowackiego. Choć żołnierze ze Słowacji nie byli poszkodowani, wsparcie medyczne wysłał ppłk Karol Navrátil, dowódca tego kontyngentu – kontynuuje logistyk.

Rannych zostało kilkadziesiąt ludzi. Ucierpeli znajdujący się w betonowych budynkach, oddalonych o 200 m od miejsca wybuchu. Natomiast mongolski sierżant, stojący na wieży wartowniczej 70 m od auta-pułapki, został tylko ogłuszony.

Amerykańskie śmigłowce medyczne wylądowały w bazie po ok. pół godzinie od wezwania. – Zabierały po 4 poszkodowanych. Z lekarzem ustalaliśmy kolejność ewakuacji. Pytałem jak się czują? Czy mogą poczekać, bo inni są w gorszym stanie? Każdy żołnierz przeszedł przez moje ręce – mówi oficer.

8 najciężej rannych ewakuowano drogą powietrzną, 4 wywiozły sanitarki. Resztę opatrzone w bazie.

Uspokoić rodziny

Gdy bezpośrednie niebezpieczeństwo zostało zażegnane, należało jak najszybciej umożliwić żołnierzom kontakt z najbliższymi w kraju, tak, żeby uspokoić rodziny. – W ciągu kilku godzin wszyscy mogli zatelefonować do Polski. Sam powiedziałem żonie krótko „w telewizji zobaczysz, że był zamach. Ale u mnie wszystko w porządku”. Nie wiem, czy uwierzyła, ale skoro z nią rozmawiałem, to przecież musiałem być cały – przekonuje oficer, który złożył też raport dowódcy 11. DKPanc. Większość żołnierzy batalionu, to ludzie z dywizji żagańskiej.

– Mąż zadzwonił, ale nie do końca wierzył w to, co mówił. Przecież tam była regular-

na wojna... Ale ja też nie wszystko mu mówiłam. Starałam się zawsze powtarzać, że w domu wszystko jest w porządku. Myślę, że on tak samo nie chciał mnie martwić – uzupełnia pani Krystyna.

Wyróżnienia dla wielu

Gen. broni Mieczysław Bieniek, dowódca II zmiany w Iraku:

W czasie zmiany uhonorowaliśmy wielu żołnierzy. Nie tylko Polaków, bo przecież w Iraku dowodzimy dywizją wielonarodową. Były m. in. Krzyże Zasługi, Medale za Ofiarność i Odagę, odznaczenia resortowe. Z Krzyżami Zasługi za Dzielność wróciło 5 obcokrajowców oraz 4 Polaków: ppłk Piotr Patalong, dowódca 18. batalionu, st. kpr. ndt. Paweł Ślizak, saper z Kazunia, mjr Stanisław Marczyński, szef sztabu batalionu logistycznego oraz ppłk Marek Sanak. Doceniłem dowódcę batalionu logistycznego, gdyż bardzo dobrze zorganizował obronę i ochronę bazy Charlie. Zintegrował też wszystkie kontyngenty stacjonujące w tym campie. Szablę oficerską dostał zaś za całość służby na misji. Bo to świetny dowódca.

Gdy trochę ochłonęli po zamachu, dowódca bazy obawiał się czy psychicznie wytrzymają takie przeżycia? Jednak następnego dnia normalnie realizowano zadania. Pełne odtworzenie gotowości batalionu i porządkowanie bazy trwało 3 dni: - Zamach spowodował, że jednostka przeszła chrzest i okrzepła.

Przystąpiono też do budowy umocnień wokół Camp Charlie. Atak terrorystyczny zintegrował wszystkie kontyngenty stacjonujące w bazie. Rumuni wozili ziemię, Słowacy obsługiwali koparki, Polacy sypali wały. W efekcie powstało jedno z najlepiej ufortyfikowanych obozowisk w naszej dywizji.

Nie zapominać o logistykach

Bazę jeszcze kilkakrotnie atakowano. Ludzie sporo rozmawiali o tym, kto jak się zachowywał w czasie takich prób charakteru.

- Zwykle mówi się o bohaterstwie żołnierzy z pododdziałów bojowych. Ich wysiłek najłatwiej zauważyć – przekonuje oficer. Ale oni są też w trochę lepszej sytuacji, niekiedy do nich należy pierwszy ruch... Co innego logistycy. Ze względu na specyfikę służby, najczęściej tylko czekają na atak.

- A przecież moi żołnierze też stali na bramie głównej bazy. Na co dzień jeździli w konwojach. Tym ludziom należy się podziękowanie. Szczególnie, że zwykle niewielu zauważa wysiłek logistyków. Jeśli mówimy o bohaterstwie, to właśnie ci ludzie – przez pół roku pełniący codzienną, monotonną służbę – są bezimiennymi bohaterami misji – kończy ppłk Marek Sanak.

Jarosław Rybak

O Gromie z pierwszej ręki

W księgarniach jest już książka Jarosława Rybaka „Grom.PL”, a 28 kwietnia w ogrodach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się impreza promocyjna książki naszego krajana. Przybyło na nią ok. 230 osób. Wśród nich byli dziennikarze, politycy i ludzie związani z polskimi siłami specjalnymi. Spotkanie prowadził Krzysztof Skowroński.

Gośćmi Jarosława Rybaka byli dawni i obecni GROM-owcy. Nie zabrakło dwóch byłych dowódców tej jednostki - gen. Sławomira Petelickiego i płk Romana Polko. Byli też szefowie szkolenia, kilku instruktorów z oddziału szkolenia i dowódcy oddziałów bojowych GROM-u, w tym oficer, który dowodził legendarną już operacją zdobywania platform w porcie Umm Kasr oraz ten, który dowodził skomplikowanymi akcjami w Bagdadzie. Polegały one m.in. na wyłapywaniu współpracowników Saddama Husajna, umieszczonych na tzw. talii kart - wykazie irackich VIP-ów, których koalicja chciała zneutralizować. Było też sporo operatorów, czyli żołnierzy, którzy wykonywali akcje opisane w książce.

- Jarek zyskał zaufanie żołnierzy GROM-u swoją rzetelnością oraz tym, że potrafił się zmusić do ekstremalnego wysiłku. Udowodnił to podczas jednej z selekcji do GROM-u. Dlatego jego książka jest wyjątkowym i pierwszym tak rzetelnym opracowaniem na temat GROM-u – mówił płk Roman Polko.

- Jarka poznałem kilka lat temu. Byłem wtedy doradcą ds. bezpieczeństwa premiera Jerzego Buzka – mówi Paweł Graś, poseł, przyjaciel GROM-u, kępczanin. - Książka jest ukoronowaniem jego pracy i nagromadzonej wiedzy. Porządkuje ona wiedzę o GROM-ie, prostuje nagromadzone wokół niego mity i fałszywe opowieści. Rybak pisząc o zaangażowaniu polskich żołnierzy w Afganistanie i Iraku pokazuje ich codzienny trud. W książce znajdziemy rzeczy, o których nie przeczytamy w oficjalnych komunikatach MON. To informacje prawdziwe, a nie przefiltrowane przez sztab generalny. Dlatego ta książka jest tak cenna. Dzięki niej szerszy krąg ludzi pozna jednostkę GROM, a nie mamy czego się wstydzić, bo nasi komandosi – co udowodnili na Bliskim Wschodzie - równają się z najlepszymi. Jest też w książce dużo



Od lewej: gen. Sławomir Petelicki, Jarosław Rybak i Krzysztof Skowroński.

gorzkiej prawdy. Politycy nie zawsze należycie doceniali wysiłki naszych komandosów podejmując nieprzychylnie GROM-owi decyzje. O tym książka też mówi. To nauka, żeby nie popełniać już takich błędów. Operacje w Afganistanie i Iraku pokazały jaki będzie charakter konfliktów zbrojnych w przyszłości. Rola jednostek specjalnych będzie ciągle rosła, dlatego trzeba wyciągnąć z tych operacji wnioski i nie zmarnować doświadczenia żołnierzy. Mam więc nadzieję, że nie będzie już więcej zawirowań wokół jednostki, niezależnie od tego jaka ekipa będzie przy władzy.

JaBi

Po kwietniowej wycieczce do Tarnowskich Gór i Bytomia Samorząd Osiedlowy nr 4 zorganizował w maju kolejne wojaże. Tym razem zaprosił mieszkańców do Ustronia. Najpierw zwiedzili „Leśny Park Nie spodzianek”. Tam duże wrażenie na wycieczkowiczach wywarł pokaz lotów ptaków drapieżnych przygotowany przez doświadczonych sokołników. - Na rozległym, uroczym terenie parku każdy mógł podziwiać, karmić, a nawet głaskać dziką zwierzynę – mówi Sławomir Drobny, przewodniczący SO nr 4. - Najmłodszy w tym czasie bawili się w kompleksie rekreacyjno-wypoczynkowym. Potem cała grupa wyciągiem krzesłowym wyjechała na Czantorię Na koniec udaliśmy się jeszcze na Równicę.



EP

Sporo pieniędzy w ZPORR

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, a tym samym możliwość korzystania z funduszy strukturalnych, miało być i dalej pozostaje szansą dla polskich samorządów. Jedni korzystają z niej w większym stopniu, inni w mniejszym. Niestety, jak na razie gmina Brzeszcze jest wśród tych jednostek samorządu terytorialnego, którym w pierwszym roku naszego członkostwa w UE nie udało się pozyskać unijnych pieniędzy na inwestycje.

W ramach I naboru wniosków do ZPORR Zarząd województwa małopolskiego zatwierdził do realizacji 63 projekty na wartość 540,86 mln zł. Zostaną one dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na ogólną kwotę 402,04 mln zł, co stanowi 53,6 proc. środków przyznanych Małopolsce na lata 2004-2006. Pozostałe pieniądze będą rozdzielone w drugim naborze.



Czy ul. Mickiewicza będzie modernizowana za unijne pieniądze?

Gmina Brzeszcze do II naboru w ramach ZPORR złożyła dwa wnioski - budowę kanalizacji w gminie i modernizację oczyszczalni ścieków oraz przebudowę ul. Mickiewicza.

- Dużo środków do pozyskania jest na tzw. programy rewitalizacyjne, które obejmują tereny będące pod opieką konserwatorską. W naszym przypadku jest to Stara i Nowa Kolonia. Tu widzę większe szanse na pozyskanie pieniędzy i taki projekt też wkrótce zgłosimy - mówi burmistrz Beata Szydło. - Dzisiaj jest trochę tak, że na siłę wymyśla się budowę np. Centrów Edukacyjno-Sportowych, hal sportowych czy jeszcze czegoś innego, po to tylko żeby te pieniądze dostać. Kto je dostanie, ten osiągnął ogromny sukces, a kto nie, ten jest nieudacznikiem - tak najogólniej można skwitować atmosferę jaka się wytworzyła wokół

funduszy. My wybieramy przede wszystkim takie zadania, które z punktu widzenia gminy są konieczne, zasadne i zapisane w budżecie. Trzeba też pamiętać, że wnioski powinny być składane na zadania, które finansowo gmina jest w stanie ponieść, bo pieniądze najpierw trzeba wyłożyć.

Co to jest ZPORR?

Fundusze Strukturalne zostały utworzone w celu wyrównywania różnic pomiędzy poszczególnymi regionami Unii Europejskiej. Pierwszy z nich - Europejski Fundusz Społeczny - powstał w 1960 r. Pozostałe to: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej oraz Instrument Finansowy Orientacji i Rybołówstwa.

Projekty inwestycyjne dofinansowane z funduszy Unii Europejskiej klasyfikowane są w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. To jeden z siedmiu programów operacyjnych, który w odróżnieniu od pozostałych finansowany jest nie z jednego, ale z dwóch funduszy strukturalnych Unii Europejskiej - Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego. W ramach ZPORR będą realizowane projekty służące poprawie

konkurencyjności regionów oraz przeciwdziałaniu marginalizacji niektórych obszarów. W latach 2004-2006 przeznaczono na nie ponad 4 mld euro. W Polsce jedną z instytucji uczestniczących we wdrażaniu ZPORR jest samorząd województwa. Każdy wniosek o dofinansowanie zgłaszany jest do Urzędu Marszałkowskiego.

W województwie małopolskim marszałek województwa nabiór wniosków ogłosił 20 maja 2004 r. Procedura selekcji wniosków obejmowała pięć etapów. Etap pierwszy polegał

na ocenie formalnej, którą przeprowadzali pracownicy Jednostki Wyboru Projektów w Urzędzie Marszałkowskim. Ocena formalna złożonych wniosków rozpoczęła się 15 czerwca 2004 r. W sumie wpłynęło ich 311 na łączną wartość 1 995 601 170,10 zł, przy oczekiwanym dofinansowaniu z funduszy strukturalnych na kwotę 1 427 112 298,28 zł. Po weryfikacji formalnej do etapu oceny merytoryczno-technicznej zakwalifikowano 245 wniosków. Oceniał je - w oparciu o ustalone wcześniej kryteria - Panel Ekspertów. Ocena merytoryczno-techniczna dokonywana była indywidualnie przez każdego z ekspertów. Na ostateczną ocenę wniosku złożyła się średnia ocen wszystkich ekspertów. Wniosek, który w trakcie oceny merytorycznej uzyskał średnią notę na poziomie co najmniej 60 proc. maksymalnej liczby

możliwych do uzyskania punktów był przekazywany do następnego etapu selekcji. Pozostałe projekty zostały odrzucone. Projekty, które pozytywnie przechodziły weryfikację na poziomie eksperckim tworzyły listę rankingową. W kolejnym etapie procesu selekcji wniosków listy rankingowe oceniane były przez Regionalny Komitet Sterujący, który rekomendował Zarządowi Województwa projekty do realizacji. Ogółem pod obrady RKS trafiło 210 wniosków, z których do dalszego etapu skierowano 63 projekty. W etapie czwartym wszystkie rekomendowane przez RKS projekty zostały przyjęte przez Zarząd województwa do realizacji i przekazane wojewodzie małopolskiemu. Ten podpisze z wnioskodawcami umowy o dofinansowanie. Cały proces selekcji wniosków od rozpoczęcia oceny formalnej do przekazania wojewodzie ostatnich decyzji Zarządu województwa małopolskiego trwał od 15 czerwca do 26 listopada 2004 r.

JaBi

Tylko Oświęcim

Po pierwszym naborze do ZPORR w powiecie oświęcimskim dofinansowanie zostało przyznane czterem inwestycjom - wszystkie realizowane będą w Oświęcimiu:

- modernizacja ul. Konopnickiej - budowa wiaduktu pod linią kolejową Oświęcim-Kraków. Całkowita wartość projektu - 13 258 000 zł, wnioskowana kwota dofinansowania - 9 943 500 zł, beneficjent - Zarząd Dróg Wojewódzkich,
- remont i adaptacja Zamku Piastowskiego w Oświęcimiu. Całkowita wartość projektu 5 419 769 zł, wnioskowana kwota dofinansowania - 4 064 826 zł, beneficjent - Miasto Oświęcim,
- kompleksowa modernizacja Stacji Uzdatniania Wody Zaborze w Oświęcimiu. Całkowita wartość projektu - 2 120 070 zł, wnioskowana kwota dofinansowania - 1 303 321,50 zł, beneficjent - Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o.,
- modernizacja oddziałów Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu. Całkowita wartość projektu 1 449 522,91 zł, wnioskowana kwota dofinansowania - 1 087 142,18 zł, beneficjent - Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu.

ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KOLDRY I PODUSZKI



Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3,
tel. (032) 211-94-28

(ciąg dalszy ze str. 1)

zych walorach przyrodniczych na Nazeleńcach i w dolinie Soły znalazły się też po stronie mocnych stron w obszarze „Przestrzeń i środowisko”. Inne mocne strony w tym obszarze to m.in. bogactwa naturalne, czyli dobrej jakości węgiel, metan i żwir oraz zaplecze sportowe i duża ilość obiektów zabytkowych. Wśród słabych stron zwrócono uwagę na nieuregulowane stosunki wodno-prawne, tereny zalewowe i brak kompleksowej segregacji odpadowej. Po raz któryś już powraca położenie gminy, tym razem określone jako peryferie Małopolski. Szansą dla tego obszaru ma być np. budowa ujęcia metanu i biogazu, alternatywnego ujęcia wody i budowa drogi ekspresowej S1. Zagrożeniem zaś tereny zalewowe, szkody górnicze i odpady przemysłowe. W obszarze „Polityka społeczna” mocne strony to m.in. duża ilość organizacji pozarządowych, duża ilość osób zaangażowanych w opiekę społeczną i – co musi budzić co najmniej zdziwienie – duża ilość osób objętych działaniem opieki społecznej! Czy to tylko niefortunny zapis, czy też niezrozumienie faktu, że podstawą jakiegokolwiek rozwoju jest zdrowe, zaradne i aktywne społeczeństwo. Po stronie słabych stron umieszczono brak lokali socjalnych, brak bazy socjalnej dla osób starszych i samotnych oraz brak informacji o przedmiocie działalności instytucji i organizacji pozarządowych. Szansą dla tego obszaru jest m.in. rozbudowa infrastruktury społecznej i opracowanie programu systemowej współpracy organizacji pozarządowych z administracją samorządową, zaś zagrożeniem nieustabilizowane prawo dotyczące służby zdrowia i wzrost bezrobocia. W obszarze „Perspektywy dla młodzieży” po stronie mocnych stron zauważano zdolną młodzież z ambicjami, wysoki poziom edukacji, bazę sportową i kulturalną. Słabe strony w tym obszarze to młodzież z trudnościami w nauce, mała ilość nauczycieli z pasją, brak miejsc pracy dla absolwentów i brak dostępu do szkół wyższych. Temu ostatniemu może zaradzić ciągle odkładana perspektywa otwarcia w Oświęcimiu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej wpisana po stronie szans dla obszaru „Perspektywy dla młodzieży”. Nie da się ukryć, że co bardziej zdolniejsza młodzież wyjeżdża z Brzeszcz studiować do Krakowa czy Katowic i w rodzinne strony już nie wraca. Coraz więcej młodych brzeszczan wyjeżdża też „za chlebem” za granicę. Trendy te zauważyli autorzy strategii i umieścili migrację z terenów gminy jako jej zagrożenie.

Gmina inna niż górnicza

Zróznicowanie lokalnej gospodarki pozostaje największym wyzwaniem dla obecnych i przyszłych władz gminy. Poza kopalnią nie ma u nas dużych firm zatrudniających ponad 100 osób. Największą grupę stanowią firmy jednoosobowe i zatrudniające od 2 do 5 osób.

Najmniej jest tych, w których pracuje powyżej 15 osób. Przedsiębiorstwa z naszej gminy nie planują zwiększać zatrudnienia, nie mają też ambicji rozwojowych. W związku z tym koniecznością staje się poszukiwanie dużych inwestorów. Atutem gminy mogą być tereny przemysłowe Ruchu II przejmowane od największego pracodawcy w gminie. Konkretnym pomysłem jest stworzenie tam Strefy Aktywności Gospodarczej. Na razie trwa procedura przejmowania przez gminę kolejnych działek w tym miejscu. Dalszym krokiem będzie inwentaryzacja już przejętych nieruchomości i realizacja programu przystosowania ich pod działalność podmiotów gospodarczych. W strategii nie sprecyzowano jednak z jakich branż firmy byłyby szczególnie mile widziane w gminie. Jednym z pomysłów na rozwój strefy jest „Zielony Park Przemysłowy”, grupujący firmy z dziedziny ochrony środowiska.

- Mimo, że nie mamy planu zagospodarowania przestrzennego, to wkrótce przystąpimy do przygotowania szczegółowego programu rewitalizacji i zagospodarowania Ruchu II - mówi burmistrz Beata Szydło. - Jest jeszcze jeden pomysł. Na terenach przy ul. Ofiar Oświęcimia i ul. Przemysłowej - za halą sportową - można utworzyć strefę lokalnej przedsiębiorczości np. z centrum handlowo-usługowym. Wymaga to przejęcia nieruchomości i zagospodarowania tego miejsca. Ten projekt byłby realizowany w latach 2006-2009.

Wokół drogi S1

Z pozyskiwaniem inwestorów ściśle związany jest - na co zwrócono uwagę w strategii - problem dostępności komunikacyjnej gminy. Przekonywanie do powstania drogi S1 z węzłem komunikacyjnym na terenie gminy zapisano w dokumencie jako jeden z ważniejszych celów operacyjnych. Na kolejnych stronach zwrócono jednak uwagę na konieczność ochrony stawów na Nazeleńcach - obszaru cennego przyrodniczo - w przypadku budowy drogi. Czy zatem te dwa cele dadzą się ze sobą pogodzić?

- Teoretycznie nie, ale w tej chwili prace projektowe i wykonawcze przy budowie dróg są już tak technologicznie zaawansowane, że można znaleźć sposób, by ochronić stawy na Nazeleńcach. Poza tym przebieg drogi nie jest planowany przez centrum tego obszaru - mówi burmistrz Szydło. - Moim zdaniem budowa tej drogi jest być albo nie być dla naszej gminy. Miasta położone przy tego typu drogach mają zdecydowanie większe szanse na rozwój. Spójrzmy chociażby na Chrzanów, gdzie

powstają kolejne inwestycje. Moim zdaniem powinniśmy robić wszystko, żeby ta droga powstała.

Innego zdania są ekologowie z Towarzystwa na rzecz Ziemi. - Być może uchronienie samych stawów jest możliwe, projektując drogę obok nich, ale to nie one same są wartością przyrodniczą - mówi Piotr Rymarowicz, wiceprezes Towarzystwa na rzecz Ziemi. - Wartością są przede wszystkim ptaki, dla których Nazeleńce są obszarem siedliskowym. W przypadku budowy drogi dotarcie do niego będzie dla ptaków utrudnione, nie mówiąc o zwierzętach lądowych. Poza tym hałas i zagrożenie kolizjami skutecznie odstraszą ptaki od osiedlania się w tym miejscu. Budowa drogi i jednoczesna ochrona obszarów siedliskowych, które zostały zgłoszone do europejskiej sieci Natura 2000 jest nie do pogodzenia.

Pozostaliśmy jeszcze przy środowisku przyrodniczym. W gminie będzie się też pracować nad zagospodarowaniem turystycznym doliny Soły. Na razie w gminie ruch turystyczny praktycznie nie istnieje, a jedna jaskółka w postaci gospodarstwa agroturystycznego wiosny nie czyni. Aktywizacja doliny Soły ma przyciągnąć do nas turystów, ale ma też być miejscem rekreacji dla samych mieszkańców gminy. Koncepcja zagospodarowania doliny Soły będzie przygotowywana w tym i następnym roku, a konkretne pomysły wcielane w życie w latach 2006-2013.

To tylko kilka - być może najważniejszych - z wielu pomysłów mniejszego i większego kalibru na dalsze losy gminy. Warto się z nimi zapoznać, by móc później ocenić czy ich spisanie na ponad stu stronach dokumentu było tylko marnowaniem papieru czy też idą za nimi konkretne przedsięwzięcia.

„Niegdyś tradycyjnie rolnicza, obecnie tradycyjnie górnicza, wspólnota lokalna Brzeszcz stoi w obliczu wyzwania ponownego „wymyślenia” i ukształtowania swojego profilu społeczno-gospodarczego” - czytamy w strategii. Nic dodać, nic ująć.

Jacek Bielenin

Ogłoszenia drobne

- Poszukuję do wynajęcia 1-2 lokale biurowe, ok. 40 m², tel. (012) 282-38-44.
- Zatrudnię nauczycieli języków obcych, tel. (012) 282-38-44.
- Sprzedam M-4 (55 m²), zadbane, II piętro, okna PCV, ul. Narutowicza; tel. 0501-017-688.
- Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną (7,38 a) przy ul. Białej w Jawiszowicach, tel. (032) 737-25-03.
- Sprzedam mieszkanie na os. Paderewskiego (48 m², II piętro), tel. (032) 737-43-53.
- Sprzedam M-4 na os. Paderewskiego (62,6 m²), I piętro, tel. (032) 737-29-47.
- Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną (8,58 a) w Przecieszynie („Chałupy”), tel. (032) 2110-329 po godz. 20.00; kom. 0501-556-503.

Rozbiórki czas

Budowla na wywłaszczonym gruncie od p. Jana Klimeczka, na wysokości bl. 8 na os. Paderewskiego, która kiedyś stanowiła zaplecze dla powstającej nowszej części osiedla, dziś jest miejscem spotkań narkomanów. Miejsce ustronne, choć ziejące smrodem, doskonale sprzyja szerzeniu się patologii. A na wydanie decyzji przez inspektora Nadzoru Budowlanego w Oświęcimiu o rozbiórce doczekać się nie można.

-W ubiegłym roku wystosowaliśmy pismo do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, z prośbą o wydanie decyzji na rozbiórkę tej budowli - mówi komendant Straży Miejskiej Krzysztof Tokarz. - Do dziś, jako wnioskodawca, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. W kwietniu po zebraniu Samorządu Osiedlowego nr 6, na którym m.in. mieszkańcy postulowali do Urzędu Gminy o podjęcie działań zmierzających do uporządkowania tej sprawy, ponowiliśmy nasze pismo z prośbą o przyspieszenie wydania decyzji.

W Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Oświęcimiu dowiedzieliśmy się, że obecnie prowadzone jest postępowanie administracyjne, które do dwóch miesięcy powinno zakończyć się wydaniem decyzji.

- Jaka będzie treść decyzji, tego jeszcze nie jestem w stanie powiedzieć - oznajmił inspektor

Powiatowego Nadzoru Budowlanego Marian Jankowski. - Być może to będzie nakaz rozbiórki, który adresat powinien wykonać. Nie zawsze jednak nasze żądanie jest finałem sprawy.

W latach 80. Zakład Remontowo-Budowlany Przemysłu Węglowego w Tychach, który był

by zaplecza nie likwidowano.

- Obiekt przekazano nam nieodpłatnie, a że wysoka inflacja czasowo przeszkodziła w dalszej kontynuacji budowy, staraliśmy się go zagospodarować, aby nie niszczał - wyjaśnia prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Piast” Leon Smolarek. -

Utworzyliśmy w nim pomieszczenia magazynowe, częściowo też wynajmowaliśmy, by zapracował na siebie. Jako że teren był ogrodzony, stworzyliśmy również miejsca do parkowania. Kiedy w latach 90. w dobie transformacji gospodarki krajowej następowały podziały gruntowe zwracaliśmy się z prośbą do KWK „Brzeszcze” i Urzędu Gminy o wydzielanie tej działki i nieodpłatne przekazanie Spółdzielni. Nie byłoby dziś problemu z ruinami budowli, gdyby sprawa zo-



W sprawie rozbiórki ruin budowli na os. Paderewskiego prowadzone jest postępowanie administracyjne. Decyzja powinna zapaść do dwóch miesięcy.

realizatorem kolejnego etapu budowy bloków 8-17 na os. Paderewskiego postawił zaplecze techniczne na polu p. Klimeczka z Jawiszowic. Wówczas p. Klimeczka w drodze postępowania prowadzonego przez Urząd Gminy z jego działki uprawnej wywłaszczono. Z uwagi na to, iż w planach były kolejne etapy budowy osiedla, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Piast” Leon Smolarek zwrócił się z prośbą do ZRBPW Tychy,

stała wtedy prawnie uregulowana. Tymczasem p. Klimeczek w 2000 r. usilnie starał się o zwrot gruntów. Staliśmy wtedy pisma do Urzędu Gminy i Starostwa, ale nasze argumentacje nie przyniosły oczekiwanego skutku. Starosta Adam Bilski w decyzji napisał, że cel na jaki tę nieruchomości wywłaszczono został osiągnięty. A przecież zaplecze nadal stanowiło cel dalszej budowy. Nadal mamy swoich członków oczekujących na mieszkania. Poza tym proponowaliśmy również zorganizowanie tam zaplecza kulturalnego, by wypełnić wolny czas dzieciom i młodzieży. Pod prośbami podpisywali się mieszkańcy. W 2001 r. usunęliśmy się z terenu pozostawiając obiekty zgodnie z decyzją Starostwa Powiatowego.

Od tego czasu minęły już cztery lata, a końca sprawy nadal nie widać. W budynku mogła funkcjonować świetlica, tymczasem szerzy się patologia.

Ewa Pawlusiak

głosy czytelników

Co z rejestrem psów?

W nawiązaniu do wypowiedzi wiceburmistrza i mojej dotyczących „psiego problemu” w ostatnim numerze „Odgłosów” chciałbym zapytać kto w Urzędzie Gminy prowadzi bazę danych psów, bo w Informatorium jak na razie nie wiedzą. Aby powstała taka baza konieczne jest nie tylko okienko kasowe, w którym podatnik - jak będzie chciał - zapłaci za pieska 30 zł. Powinna być przede wszystkim taka osoba w Urzędzie, której powierzy się prowadzenie rejestru. Taki rejestr, obok nazwiska i adresu właściciela psa, zawierać powinien jeszcze rasę psa i datę ostatniego szczepienia. W przeciwnym razie nie jesteśmy w stanie wyegzekwować tego podatku.

Pan burmistrz w swojej wypowiedzi wskazał, że najlepszym rozwiązaniem psiego problemu byłoby wprowadzenie obowiązkowego znakowania psów w sposób trwały, umożliwiający identyfikację właściciela psa, czyli wszczepienie tzw. „czipów” elektronicznych pod skórę zwierzęcia. Ale od razu zastrzegł, że ta metoda jest bardzo kosztowna. A gdyby tak spojrzeć na koszty wywozu czworonogów do schroniska, jakie gmina musiała zapłacić np. w 2003 r. z naszych - podatników pieniędzy?

Nie była to mała suma, bo aż 6,7 tys. zł (za 27 bezpańskich psów), a w 2004 r. aż 15 tys. 255 zł.

W budżecie gminnym na 2004 r. zaplanowano, że z tytułu podatku od psów wpłynie do kasy Urzędu 20 tys. zł, tymczasem nie wpłynęło nawet 50 proc. z tego, bo tylko 9 120 zł. Jak widać ludzie nie bardzo są i będą zainteresowani rejestracją psów, bo za nią idą pieniądze, które oni muszą wydatkować. Z roku na rok podatek płacą te same osoby, zaś uchylający się pozostają ciągle bezkarni. W przypadku „czipowania” pies nie byłby anonimowy, ale utożsamiany z właścicielem.

Dobra ewidencja psów to jedyny system, który pozwoli na odzyskanie pieniędzy od nieobowiązujących właścicieli psów, albo nawet ukroci ten problem. Jeśli nie stać nas jednak na takie rozwiązanie - choć zdania są podzielone - może warto zapaść się na gminę Kęty. Tam Straż Miejska dostała polecenie sprawdzania czy psy są zarejestrowane. Strażnicy bazują na danych od weterynarzy szczepiących czworonogi. Osoby, które nie zaewidencjonowały psa są spisywane i jeśli w ciągu 14 dni nie dopełnią obowiązku, dostaną mandat. Taka lista stanowi informację dla referatu podatkowego odpowiedzialnego za ściąganie opłat z tytułu posiadania psów.

Wiesław Albin

Ogłoszenie

Urząd Gminy w Brzeszczach informuje najemców lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Brzeszcze, a przeznaczonych do sprzedaży uchwałą Rady Miejskiej w Brzeszczach o możliwości nabycia prawa własności najmowanego lokalu za 5 % jego wartości. Warunkiem nabycia mieszkania jest złożenie deklaracji zakupu lokalu mieszkalnego w Urzędzie Gminy Brzeszcze, w terminie do dnia 30 czerwca 2005 r.

Formularz deklaracji można pobrać w Informatorium Urzędu Gminy Brzeszcze lub na stronie internetowej Urzędu - www.brzeszcze.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach lub pod numerem telefonu (032) 77-28-571.

Nauka poszła w las?

Agencja Komunalna Brzeszcze wprowadzając w styczniu kolejny etap selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w gminie, zlikwidowała w sołectwach wschodnich kolorowe kontenery. W zamian do indywidualnych klientów trafiły kolorowe worki foliowe z identycznym przeznaczeniem. Tyle, że otrzymały je tylko gospodarstwa obsługiwane przez Agencję. Winna jest „konkurencja”, bo to z nią, a nie z Agencją gospodarze zawarli umowy na wywóz śmieci. Nauczani segregacji ludzie nie godzą się z takim stanem rzeczy.

Przypomnijmy - w styczniu 2003 r. Agencja Komunalna realizowała kolejny etap uchwalonego przez Radę Miejską w 2000 r. „Programu ochrony środowiska w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi w Gminie Brzeszcze”. Rozstawiła wówczas na terenie gminy 16 kolorowych 4-komorowych kontenerów przeznaczonych do selektywnej zbiórki surowców wtórnych. Kontenery zakupiła Agencja przy dofinansowaniu z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Oświęcimiu.

Segregacja odpadów miała swój początek już 2 lata wcześniej. Wtedy to do pojemników wrzucaliśmy butelki PET. Pomysł wsparty szkolną akcją „Eko-Szkoła”, organizowaną przy współudziale stowarzyszenia „Bios” i Agencji Komunalnej egzamin zdał na piątkę. Na Międzynarodowych Targach Poznańskich POL-EKO wysoko oceniono realizowany w naszej gminie system selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. W 2001 r. było to 9. miejsce w kraju, a rok później 14. na ponad 60 uczestników.

A jednak już wtedy nie brakowało głosów, że segregacja jest nieco kulawa i niewystarczająca. Mówiono, że zbyt rzadkie rozstawienie kontenerów utrudnia prawidłową zbiórkę i ogranicza jej zakres.

Aż tu początkiem tego roku pojemniki znikły w sołectwach wschodnich. Ludzie przez lata nauczani segregacji, domagają się ich przywrócenia. Tym bardziej, że zakupiono je m.in. z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska. W Agencji zaś mówią, że teraz do segregacji służą worki foliowe, które otrzymali indywidualni klienci. Tyle, że dostały je tylko gospodarstwa obsługiwane przez Agencję.

- Przecież ludzie przez te lata realizowali program ochrony środowiska, który uchwaliła Rada - mówi sołtys Skidzinia Jerzy Krawczyk. - A kiedy się przyzwyczailiśmy, to nam kontener zabrali. Niektórzy zginięli butelki i magazynują w

domu, bo liczą że to się zmieni, inni wyrzucają gdzie popadnie. I tak zarośniemy niedługo śmieciami nie tylko my, ale inne sołectwa, z których zabrali kontenery. W naszej miejscowości prawie 95 proc. domostw korzysta z usług firmy Eko-Kombid z Włosienicy, która jest tańsza. Trudno się dziwić ludziom, każdy idzie tam, gdzie coś zyska.

Agencja Komunalna broni się przed zarzutami. Prezes Mirosław Gibas mówi, że gospodarstwa domowe dostały worki foliowe na segregację i problemu nie ma.

- Mieszkańcy sołectw wschodnich nie zostali pozbawieni segregacji, bo w każdej chwili mogą przyjść do nas i worki dostaną, jeśli będą oczywiście korzystać z naszych usług - mówi prezes Gibas. - Segregację robimy dla swoich klientów m.in. dlatego, by mogli zmniejszyć częstotliwość wywozu wyprodukowanych przez siebie śmieci. Będą mogli wtedy zmniejszyć np. liczbę kubłów z dwóch do jednego, a tym samym swoje koszty. Nie ukrywam, że rozdanie worków w sołectwach wschodnich jest też zachętą dla innych mieszkańców, by korzystali z naszych usług. Usunięcie kontenerów wcale nie oznacza, że coś komuś zabraliśmy. Ekologia przecież kosztuje, bo to co się wysegreguje nie zawsze jest równoznaczne z kosztami transportu, segregacji, sprzedaży odzyskanych surowców. To co jest ekologiczne nie zawsze jest ekonomiczne.

Konkurencja puka do drzwi

W kwietniu 2001 r. Gmina Brzeszcze wydała koncesję na wywóz odpadów komunalnych z terenu naszej gminy Przedsiębiorstwu Usługowo-Handlowego Eko-Kombid z Włosienicy. Tylko w samym Skidzinu obsługuje 175 posesji, w Wilczkowicach 55, w Zasolu 80, w Przecieszynie 165, w Brzeszczach 85. Razem 560 gospodarstw.

- Od kilkunastu miesięcy usilnie staramy się wejść również na teren samego miasta -

mówi Marek Obstarczyk, właściciel firmy Eko-Kombid z Włosienicy. - Naszymi usługami zainteresowane są wspólnoty mieszkaniowe. Przedstawiliśmy im już oferty cenowe. Przede wszystkim zależy nam na tym, by dograć sprawę segregacji surowców wtórnych na obsługiwanych przez nas terenach. Nie chcemy hamować działań na rzecz rozwoju ochrony środowiska. Proponowaliśmy prezesowi Agencji Komunalnej, by przywrócił kontenery do sołectw wschodnich, a my zapelnione wywieziemy na składowisko do Oświęcimia albo do Jawiszowic w ramach wywózki śmieci. Nam tymczasem każe się koszty segregacji pokryć funduszami pozyskanymi ze sprzedaży surowców wtórnych, dobrze wiedząc, że one nie pokryją nawet kosztów paliwa, nie mówiąc o obsłudze, workach czy kontenerach. Chodzi o to, by pozbyć się nas z terenu gminy Brzeszcze. Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy dla Agencji konkurencją, ale zdrowa konkurencja jest wskazana, bo zawsze prowadzi do poprawy jakości usług, a mieszkańcy już to odczuli. Złożyliśmy też w Urzędzie Gminy ofertę na wywóz nieczystości płynnych z terenu gminy Brzeszcze, które możemy wywozić na oczyszczalnię w Brzeszczach albo Oświęcimiu. Nasza firma nie chce ograniczać się tylko do odbierania odpadów, ale również współuczestniczyć w życiu środowiska. Patronować organizowanym imprezom i konkursom, i sponsorować je.

- Worki i kontenery są własnością Agencji Komunalnej, która realizuje segregację tak, by być firmą konkurencyjną, a sołtys Skidzinia nie chce tego zrozumieć - mówi burmistrz Beata Szydło. - By problem rozwiązać zwróciliśmy się do firmy Eko-Kombid, by zaproponowała dla swoich klientów formę segregacji. Wiem, że rozważają taką propozycję i mam nadzieję, że wszyscy mieszkańcy naszej gminy będą segregować.

Ewa Pawlusiak

Darmowe badania

Od 1 czerwca Szpital Powiatowy w Oświęcimiu rozpoczął realizację programu „Profilaktyki raka szyjki macicy”. Akcja bezpłatnych badań cytologicznych kierowana jest do kobiet urodzonych między 1946 a 1975 r., które w ciągu ostatnich trzech lat nie miały wykonanego takiego badania. Natomiast z bezpłatnych badań mammograficznych w ramach funduszy pozyskanych z NFZ skorzystać mogą kobiety urodzone w latach 1936-1955, które w ostatnich 24 miesiącach nie miały wykonanego takiego badania.

Z badania cytologicznego, na które nie jest wymagane skierowanie skorzystać mogą kobiety objęte ubezpieczeniem w NFZ. Potrzebny jest jedynie dowód osobisty lub numer pesel.

Badania wykonywane będą do wyczerpania limitu świadczeń w Poradni Ginekologicz-

nej, która mieści się w budynku Oddziału Psychiatrii w ZZOZ w Oświęcimiu przy ul. Wysokie Brzegi 4.

Termin badania ustalić można telefonicznie lub osobiście w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godz. 8.00 - 13.00 oraz w środy w godz. 10.00 - 17.00 pod numerem tel. (033) 844-82-34.

Badania mammograficzne zaś wykonywane są w Pracowni Diagnostyki Obrazowej przy ul. Wysokie Brzegi w Oświęcimiu (II piętro pawilonu głównego szpitala).

Rejestracja osobista lub telefoniczna: (033) 844-83-23 prowadzona jest od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 17.00. Ilość miejsc jest ograniczona.

Kobiety chcące skorzystać z badania powinny okazać się dowodem ubezpieczenia w NFZ i dowodem osobistym z numerem pesel. Prosi się również o przyniesienie wcześniej wykonywanych badań mammograficznych. EP

Tacy byliśmy...

„Szczupmy wspomnienia, smakujmy ich treść, nie dajmy się im zmienić. Szczupmy wspomnienia, bo warto je mieć...” - te słowa znanej piosenki zespołu „Skaldowie” oddają istotę wywiadu, jaki przeprowadzili uczniowie kółka dziennikarskiego „Młodzi dziennikarze” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzeszczach. Do rozmowy zaprosili znane osoby związane ze szkołą - dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji w Brzeszczach Bożenę Sobocińską, dyrektor SP nr 2 Halinę Kolanko, ks. katechetę Czesława Chrzęszcza oraz pedagoga z Gimnazjum nr 2 Katarzynę Październik. Młodzi dziennikarze z klas IV i V pytali gości o wspomnienia z lat szkoły podstawowej, która dla większości uczniów w latach nauki jest niezbyt lubianym miejscem, a z perspektywy czasu wydaje się inna, ciekawsza i wspomina się ją z sentymentem.

Proszę opowiedzieć krótko o szkołach podstawowych, do których Państwo uczęszczaliście?

Halina Kolanko: Uczęszczałam do dwóch szkół podstawowych: do Jawiszowic i do SP nr 2 w Brzeszczach. W dwójce uczyłam się od klasy piątej do siódmej. Bardzo mi się ta szkoła wtedy podobała, była jak na tamte czasy bardzo nowoczesna.

Bożena Sobocińska: Pochodzę z Czechowic-Dziedzic i tam chodziłam do szkół. Najpierw do Szkoły Podstawowej nr 5 w klasach I-III, a potem do nowo wybudowanej Szkoły Podstawowej nr 8. Pierwsza z nich szczególnie zapadła mi w pamięci i wspominać ją z sentymentem. Była to szkoła stara, wybudowana jeszcze przed wojną, do której uczęszczali również moi rodzice. To szkoła z tzw. „dużą”. SP nr 8 była piękna i nowoczesna, uczyli w niej młodzi, ale bardzo wymagający nauczyciele.

Katarzyna Październik: Szkołę podstawową wspominać bardzo miło. Ukończyłam SP nr 3, w której obecnie jest Gimnazjum nr 2. Tak się złożyło, że właśnie w tej szkole jestem pedagogiem szkolnym. To ciekawe doświadczenie być teraz w roli nauczyciela. Kiedy zaczęłam pracę w gimnazjum, moi dawni nauczyciele pytali mnie jak oni byli, kiedy mnie uczyli.

Ks. Czesław Chrzęszcza: Chodziłem tylko do jednej szkoły, zresztą bardzo starej. Była to Szkoła Podstawowa nr 1 w Kętach, zbudowana jeszcze za czasów Franciszka Józefa I, ale ja tego nie pamiętam. Szkoła została rozbudowana po moim odejściu.

Skala ocen w ostatnich latach zmieniła się. Jak było wcześniej?

H. K.: Oceny były od 2-5. Nie było jedynek i szóstek. Z zachowania też były stopnie cyfrowe, również od 2-5. Z zachowania bardzo rzadko się zdarzały trójki czy dwójki, prawie wcale. Najczęściej były to piątki i czwórki. Byliśmy wtedy grzecznymi uczniami.

K. P.: Wydaje mi się, że skala ocen jest teraz dużo korzystniejsza dla uczniów. Uczeń może być oceniany wszechstronnie.

Lata szkolne to ważny okres w życiu każ-

dego człowieka. Jakie wspomnienia pozostały w Państwa pamięci z tego okresu?

B. S.: Pamiętam zajęcia, które odbywały się po lekcjach. Do nauki bardzo się przykładam, ale najmilej wspominać harcerstwo. W klasie VII zdobyłam uprawnienia drużynowej zuchowej i prowadziłam drużynę zuchową. Grałam też



Zaproszeni goście w ogniu pytań młodych dziennikarzy.

w siatkówkę, chodziłam na SKS-y, brałam udział w zawodach sportowych i w zajęciach Koła Turystycznego. Wyjeżdżaliśmy wtedy na rajdy, zdobywaliśmy szczyty górskie. Śpiewałam również w chórze szkolnym i grałam w szkolnym teatryku m.in. w „Sierotce Marysi”. Pomagałam też w bibliotece, lubiłam układać karty biblioteczne, bardzo mi się to podobało.

H. K.: Byłam tak samo jak p. Bożena aktywną harcerką, jeździłam na obozy harcerskie, pełniłam funkcję zastępowej. Grałam w piłkę ręczną i uprawiałam lekkoatletykę. Miło wspominać lekcje religii przy kościele św. Marcina w Jawiszowicach.

Cz. Ch.: Okres podstawówki to czas kiedy człowiek się dopiero rozpędza. Rozpędziłem się tak na dobre w liceum. Byłem ministrantem, lektorem, przyłączyłem się wtedy do oazy, chodziliśmy po górach, jeździliśmy na rowerach.

Prócz wspomnień, ważni są przede wszystkim koledzy i koleżanki, z którymi

przebywa się w szkole. Czy szkolne przyjaźnie przetrwały dłużej niż szkoła podstawowa?

Cz. Ch.: Myślę, że przyjaźnie dojrzejają z biegiem lat wraz z człowiekiem. Bardziej pamiętam więzi koleżeńskie z osobami, z którymi chodziłem do liceum. Najbardziej dojrzałe przyjaźnie tworzyły się jednak dopiero w seminarium. Owszem, pamiętam ludzi z podstawówki, ale przyjaźnie nie przetrwały. To trochę tak, jak w tym przysłowiu: „Jeżeli masz przyjaciela, odwiedź go często, bo ścieżka, po której się chodzi, szybko zarasta”.

B. S.: Duża część kolegów i koleżanek poszła do tego samego liceum co ja. Najbliższe koleżanki wyjechały jednak za granicę, dwie mieszkają w Londynie, jedna w Niemczech i nie mam z nimi kontaktu. Mam jednak nadzieję, że uda mi się te kontakty kiedyś odnowić.

K. P.: Niestety w moim przypadku też nie. Część osób wyjechała, z resztą utrzymuję luźne kontakty.

Każdy uczeń ma ulubionych nauczycieli, których długo pamięta. Czy Państwo również jakiegoś nauczyciela szczególnie serdecznie wspominać?

B. S.: Moja wychowawczyni w klasach I-III p. Maria Kapusta była dla mnie wielkim autorytetem. W jej obecności czuliśmy się dobrze i bezpiecznie. Niezwykle miło wspominać też moją drugą wychowawczynię Elżbietę Zborek,

która uczyła mnie matematyki.

Cz. Ch.: Moją pierwszą wychowawczynią była p. Maria Oczko. Jeśli się nie mylę byliśmy jej pierwszą klasą. Wiem, że nadal uczy. Teraz nawet założyła w Kętach Wyższą Szkołę i dzięki niej Kęty stały się miastem uniwersyteckim. Miło wspominać ks. Józefa Zajdę, który przygotowywał mnie do pierwszej komunii świętej. Jest teraz emerytem w Komorowicach.

H. K.: Miło wspominać moje wychowawczynie, p. Zofię Żak, p. Annę Gąsiorek i p. Annę Żebrowską. Kiedy ja chodziłam do szkoły, wychowawcy częściej się zmieniali niż obecnie. Czasem co roku, szczególnie w klasach starszych.

K. P.: Szczególnie miło wspominać te nauczycielki, które dużo wymagały np. p. Helenę Roszkowską, która nauczyla mnie dobrze matematyki. Wspominać też moją wychowawczynię p. Barbarę Wojciechowską, która uczyła mnie i dalej uczy biologii. Teraz też jest dla mnie dużym wsparciem.

Jakie były Państwa ulubione przedmioty?

Cz. Ch.: Historia i geografia, j. polski i religia.

B. S.: Matematyka, fizyka, a zwłaszcza chemia. Lubiłam również wychowanie fizyczne.

H. K.: Geografia, matematyka, fizyka i wychowanie fizyczne.

K. P.: Chciałam być bardzo dobra ze wszystkich przedmiotów. Bardzo lubiłam j. polski i matematykę.

A jakich przedmiotów Państwo szczególnie nie lubiliście?

Cz. Ch.: Czasami czułam się zagubiony w matematyce.

B. S.: Zajęcia praktyczno-techniczne.

H. K.: Chemia i historia.

K. P.: Bardzo nie lubiłam języka obcego i fizyki.

W szkole trafiają się też złe chwile. Były jakieś niepowodzenia?

B. S.: W II klasie podstawówki zapomniałam zeszytu z zadaniem. Byłam bardzo ambitna i nie chciałam, by nauczycielka pomyślała, że nie odrobiłam zadania. Na przerwie pobiegłam do domu po zeszyt, ale się spóźniłam na lekcję. Nauczycielka zwróciła mi uwagę przy całej klasie, dostałam plastikową linijką po ręce. Był to dla mnie ogromny wstyd. Za złe zachowanie nauczyciele bili wtedy uczniów.

H. K.: W szóstej klasie otrzymałam świadectwo i na jego widok załamalam się. Była tam trójka, której się nie spodziewałam. Nauczyciele nie informowali uczniów, jakie będą mieć oceny. Byłam ambitną uczennicą i przez to wydarzenie miałam zepsute wakacje.

Cz. Ch.: Byłem bardzo żywym uczniem. Przyznaję, że często biłem kolegów na przerwie. Czasem nawet dwóch naraz. Ale gdzieś w klasie piątej wygrzeźniałem.

Proszę podać tytuł swojej ulubionej książki z dzieciństwa.

B. S.: „Dzieci z Bullerbyn”.

H. K.: „Ania z Zielonego Wzgórza”.

Cz. Ch.: Książki przygodowe Aleksandra Dumasa.

K. P.: Nie lubiłam czytać, tak jak większość gimnazjalistów dzisiaj. Była jednak książka, która mi się wyjątkowo spodobała, to „Niemcy” Leona Kruczkowskiego.

Prócz nauki dzieci w szkole podstawowej lubią się bawić. Jakie były ulubione Państwa zabawy w tamtym czasie?

H. K.: Były to zabawy podwórkowe: „Podchody”, gra w palanta, akrobacje na trzepaku, „Chowany”, „Wywoływany”, „Policjanci i złodzieje”. Telewizji oglądało się mało. Sami organizowaliśmy zabawy.

K. P.: Mieliśmy dużą inwencję twórczą. Zabawy w „Dom”, „Policjantów i złodziei” były

naszymi ulubionymi. Nigdy nie nudziłyśmy się.

Cz. Ch.: Była to piłka nożna i gra w kapsle.

Czy szkoła dawniej różniła się od dzisiejszej?

B. S.: Nauczyciele nie biją już dzieci, jest inna skala ocen, ale niestety brak autorytetu jakim kiedyś cieszyli się nauczyciele. Byli bardziej szanowani niż obecnie. Podczas przerw uczniowie spacerowali parami.

K. P.: Brakuje dziś szacunku dla osób dorosłych, nie tylko dla nauczycieli. Zbyt wiele praw mają uczniowie, które dobrze znają, a nie pamiętają o obowiązkach.

Cz. Ch.: Religia była na salkach katechetycznych a nie w szkołach, jak obecnie.

H. K.: Dyscyplina w szkole była dużo ostrzejsza niż obecnie.

Czy chcieliby Państwo znów być uczniami, choć przez jeden dzień?

K. P.: Tak, lepiej poradziłabym sobie w szkole teraz niż dawniej.

B. S.: Bardzo chętnie. Mam nadzieję, że 1 czerwca zamienimy się rolami.

Cz. Ch.: Jeśli mi ktoś złoży taką propozycję, przemyszę.

H. K.: Tylko jeden dzień.

Jakie jest Państwa zdanie na temat ubiorów uczniów w szkole?

B. S.: Wychowałam się w szkole, w której obowiązywały mundurki. Myślę, że to było dobre. Wszyscy koncentrowali się na nauce, a nie na strojach. Nie miałabym nic przeciwko, gdyby wprowadzono znów mundurki szkolne.

H. K.: Dzieci ubierają się do szkoły zbyt kolorowo. Gdyby wróciły mundurki, nie byłyby widoczne często różnice materialne między uczniami.

Cz. Ch.: Dobrze byłoby, gdyby kolorystyka uczniowskich ubrań w szkole była nieco bardziej stonowana.

K. P.: Uważam, że fartuszki były dobre. Rywalizacja w ubieraniu jest zbyt duża, a również

demonstrowanie subkultur byłoby niemożliwe.

Czy Państwa zdaniem dawniejsza czy dzisiejsza szkoła jest bardziej stresująca dla uczniów?

Cz. Ch.: Kiedyś byłem sam poddawany stresom. Teraz sam poddaję stresom uczniów. Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć.

B. S.: Uważam, że kiedyś szkoła była bardziej stresująca, ze względu na wyższe wymagania i dyscyplinę.

K. P.: Myślę, że stres jest jednakowy. Natomiast obecna młodzież gorzej radzi sobie ze stresem, źle znosi krytykę i stawianie barier.

Czy wybraliście Państwo takie zawody, o jakich marzyliście w dzieciństwie?

H. K.: Przygotowałam dokumenty do Szkoły Medycznej, chciałam być pielęgniarką. Moja babcia z Żywca podjęła za mnie decyzję i zmieniła mi szkołę na Liceum Pedagogiczne. Nie za bardzo wtedy chciałam, ale szybko się przekonałam, że jej decyzja okazała się dla mnie trafna. Lubię mój zawód.

B. S.: Do IV klasy liceum marzyłam o zawodzie lekarza. Skończyłam nawet klasę biologiczno-chemiczną. Myślałam nawet o konkretnej specjalizacji: lekarz-hematolog. Trochę żałuję, że nie jestem lekarzem, ale bardzo lubię pracę, którą wykonuję.

Cz. Ch.: Trudno nazwać kapłaństwo zawodem. To przede wszystkim powołanie. Od dzieciństwa zdecydowanie chciałem zostać księdzem. Jestem tym, kim chciałem być zawsze.

K. P.: Zawsze chciałam pracować z dziećmi. Najpierw myślałam o dzieciach w klasach I-III, ale szybko przekonałam się, że wolę pracę ze starszą młodzieżą. Moje marzenie się spełniło.

Wywiad przygotowali i przeprowadzili:
Iwona Apryas, Maria Kuderska, Aleksandra Bassara, Mateusz Dura, pod opieką Cecylii Apryas.

Wielcy znani i mniej znani

Właśnie pod takim hasłem 26.04.2005 w Szkole Podstawowej nr 2 w Brzeszczach odbyły się kolejne potyczki o laur powiatowego konkursu „Asy z szóstej klasy”, w którym uczestniczyło aż 35 uczniów z 17 szkół powiatu oświęcimskiego.

Zwycięzcą tegorocznej edycji został uczeń SP 9 w Oświęcimiu Adam Setkiewicz. Wyróżnienia otrzymali: Katarzyna Wójcik ze SP w Skidzinie, Krzysztof Ciępka ze SP w Zatorze i Bartosz Małeki ze SP w Jawiszowicach i Paweł Wołowicz ze SP 2 w Brzeszczach. Wszystkim laureatom i ich nauczycielom gorąco gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów edukacyjnych!

Piąta edycja interdyscyplinarnego konkursu powiatowego „Asów z szóstej klasy”, jak co roku, opracowały nauczycielki ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzeszczach: mgr Jolanta Borowicz, mgr Anna Forycka, mgr Jolanta Górka, mgr inż. Ewa Plużek i mgr Danuta Pydych.

Testy konkursowe w każdym roku osnute są wokół tematu przewodniego i tak: w roku 2000/2001 zatytułowany był „Wiosna, cieplejszy wieje wiatr...”. Kolejne to: „Europejskie wojaże”, „Na małopolskim szlaku”, „Przyjaciół potrzebny od zaraz” i tegoroczny „Wielcy znani i mniej znani”. Wszystkie zamieszczone są na stronie internetowej: ciapek.uci.agh.edu.pl/pluzek

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do odwiedzania w/w strony, która zawiera pełny serwis informacyjny dotyczący naszego konkursu.

J. Borowicz i E. Plużek

KINO WISŁA Repertuar

03-05.06.2005

godz. 18.00 ZUPEŁNIE JAK MIŁOŚĆ

godz. 20.00 ZUPEŁNIE JAK MIŁOŚĆ

07-09.06.2005

godz. 18.00 ZUPEŁNIE JAK MIŁOŚĆ

godz. 20.00 ZUPEŁNIE JAK MIŁOŚĆ

10-12.06.2005

godz. 17.30 GWIEZDNE WOJNY: ZEMSTA SITHÓW

godz. 20.00 GWIEZDNE WOJNY: ZEMSTA SITHÓW

14-16.06.2005

godz. 17.30 GWIEZDNE WOJNY: ZEMSTA SITHÓW

godz. 20.00 GWIEZDNE WOJNY: ZEMSTA SITHÓW

17-19.06.2005

godz. 17.30 GWIEZDNE WOJNY: ZEMSTA SITHÓW

godz. 20.00 GWIEZDNE WOJNY: ZEMSTA SITHÓW

21-23.06.2005

godz. 17.30 GWIEZDNE WOJNY: ZEMSTA SITHÓW

godz. 20.00 GWIEZDNE WOJNY: ZEMSTA SITHÓW

24.06.2005

godz. 17.00 KRÓLESTWO NIEBIESKIE

godz. 19.00 KINO PLENEROWE: SALOON – WESTERN W PLENERZE

25-26.06.2005

godz. 20.30 KAROL. HISTORIA CZŁOWIEKA, KTÓRY ZOSTAŁ PAPIEŻEM (szczegóły na plakatach)

godz. 17.00 KRÓLESTWO NIEBIESKIE

28-30.06.2005

godz. 17.00 KRÓLESTWO NIEBIESKIE

godz. 20.30 KAROL. HISTORIA CZŁOWIEKA, KTÓRY ZOSTAŁ PAPIEŻEM (szczegóły na plakatach)

01-28.07.2005 kino nieczynne – przerwa wakacyjna

FILMOWY CZERWIEC Z KARTĄ STAŁEGO WIDZA

Cena karty 25 zł.

Karta upoważnia do obejrzenia 3 filmów w miesiącu czerwcu.

15-22.06.2005 DZIECI Z LENINGRADZKIEGO (Propozycja dla szkół gimnazjalnych i średnich)

Projekcja filmu nominowanego do nagrody Oscara. Po projekcji spotkanie z twórcami filmu.

OŚRODEK KULTURY
oraz
OGNIŚKO MUZYCZNE
"METRUM"

Zapraszają do nauki gry na:

Gitarze klasycznej, elektrycznej i basowej,
organach elektrycznych, fortepianie, akordeonie,
klarnecie i saksofonieGra na instrumencie
realizowana jest
wg indywidualnego
toku nauczania
a lekcje teorii w grupach.Ogniśko muzyczne oferuje także zakup instrumentów muzycznych
po atrakcyjnych cenachInformacja o zapisach: w poniedziałki od 14.00 do
18.15/sala nr 15 OK/ lub telefonicznie: 0 606 335 683Dzieci z dworca
kurskiego

I tym razem w repertuarze Festiwalu Filmu Polskiego, na który zaprosiło kino „Wiśła” nie zabrakło ambitnego kina. W pierwszym dniu pokazano wstrząsający dokument „Dzieci z Leningradzkiego”. Film, którego reżyserami są Hanna Polak i Andrzej Celiński, był w tym roku nominowany do nagrody Oscarów. Po projekcji filmu Piotr Polak – brat reżyserki – opowiadał o tym jak film powstawał i jak potoczyły się losy jego bohaterów.

Film jest historią dzieci mieszkających na dworcu kurskim w Moskwie. Bezdomne i zdemoralizowane wolny czas spędzają na picu samogonu i narkotyzowaniu się. Mówią, zachowują się i żyją jak dorośli. – Część z tych dzieci, które zostały pokazane w filmie już nie żyje albo siedzi w więzieniu – mówił Piotr Polak. – Ich życie jest przeważnie krótkie i tragiczne. Przyjeżdżając do Moskwy są zafascynowane kolorowym światem reklam i wystaw sklepowych. Szybko jednak trafiają na dworzec. Tam zaczynają od wachania kleju, a kończą na twardych narkotykach branych dożylnie. Kilkoro dzieci udało się uratować dziewczynom z organizacji Aktywna Pomoc Dzieciom. Trafiły do domu dziecka, adoptowały je rodziny amerykańskie i rosyjskie.

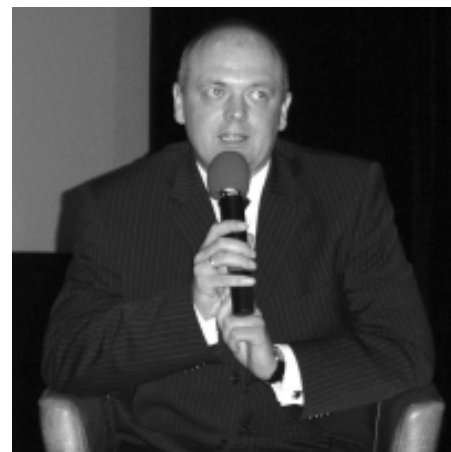
Aktywna Pomoc Dzieciom to organizacja pozarządowa założona przez Hannę Polak i jej dwie przyjaciółki, które pomagają bezdomnym rosyjskim dzieciom. Hanna Polak do Moskwy wyjechała w 1995 r. Pomagała tam ludziom starszym i bezdomnym.

– Bodajże w 1999 r. po raz pierwszy spotkała dwoje dzieci w wieku 8-9 lat – opowiada Piotr Polak. – Dzieci poprosiły ją o pieniądze i coś do jedzenia. Hania zaczęła z nimi rozmawiać, a one zaprosiły ją „do siebie” na dworzec. Na miejscu okazało się, że takich dzieci w wieku od 6 do 14 lat jest ok. 70. Hania po powrocie do Polski opowiedziała nam o tym, co zobaczyła. Mimo, że dobrze znamy Hanię, nie mogliśmy do końca uwierzyć w to co mówi. Postanowiła więc, że przywiezie zdjęcia z Moskwy i tym sposobem zainteresuje ludzi problemem bezdomnych dzieci. Później narodził się pomysł, by zrobić film, który jest silniejszym środkiem wyrazu. Hania przypominała sobie wtedy o Andrzeju Celińskim, którego poznała na początku lat 90., kiedy ten pracował w Śląskim Teatrze Rozrywki w Chorzowie.

Pierwsze zdjęcia filmowe powstały w 2000 r., a ostatnie w 2002 r. Zarejestrowano 170 godzin materiału filmowego, którego finalnym efektem jest trwający 33 min. dokument. Nie ma w nim komentarza pozakadrowego, a przedstawioną rzeczywistość oglądamy z per-

spektywy dzieci. Ich wypowiedzi są spontaniczne i zaskakująco dojrzałe. Przez cały czas kręcenia filmu reżyserka szukała pomocy w rosyjskich organizacjach pozarządowych i rządowych. Bez skutku.

– Aktywna Pomoc Dzieciom bardzo blisko współpracuje z Monarem – mówi Piotr Polak. – W Polsce posługujemy się ich kontem. Razem z nimi przygotowujemy program resocjalizacyjny, który będzie realizowany na miejscu w Moskwie. Chcemy, by powstał tam ośrodek resocjalizacyjny z prawdziwego zdarzenia, gdzie specjaliści z Monaru mogliby pracować z dziećmi. Mamy oczywiście kłopoty ze znalezieniem odpowiednich środków finansowych. Ten film



Piotr Polak

ma temu pomóc, po to właściwie został zrobiony. W USA współpracujemy z organizacją Russian Children Welfare Society. Pomoc w pierwszej kolejności idzie na tzw. „karmioszkę”, czyli jedzenie i ubranie. Wyrwanie tych dzieci z dworca jest bardzo trudnym zadaniem. One mówią, że dworzec jest ich „domem”.

Film Hanny Polak i Andrzeja Celińskiego jest produkcją niezależną. Powstał wyłącznie dzięki zapałowi twórców oraz bezinteresownej pomocy życzliwych ludzi i rodzin filmowców. Za pożyczone pieniądze Hanna Polak kupiła komputer do montażu, a ideą filmu zaraziła jedną z najlepszych polskich montażystek Ewę Różewicz.

– Kiedyś Hania poznała Alberta Meyslesa – światowej sławy dokumentalistę, który zaproponował jej zrobienie filmu o nim – mówi Piotr Polak. – Maysles zaprosił później Hanię do Stanów Zjednoczonych. Tam poznała ludzi z branży. To, że film zaistniał na tak szerokim forum, to zasługa telewizji HBO, która zgłosiła go do Oskarów. W Polsce żadna telewizja nie była zainteresowana jego produkcją. HBO sfinansowała przepisanie filmu na taśmę 35 mm, co jest ogromnym kosztem, na który nas już nie było stać. Zrobili też kopie, które zostały rozsyłane do członków akademii filmowej.

Hanna Polak od niedawna jest studentką w Moskiewskiej Szkole Filmowej. Już wkrótce powinniśmy zobaczyć jej kolejny film dokumentalny, który zrealizowała na Ukrainie podczas „pomarańczowej rewolucji”.

JaBi



Kalendarium przedsięwzięć w czerwcu

• GMINNE ZAWODY PŁYWACKIE pod patronatem Burmistrza Gminy Brzeszcze

• 1 czerwca (środa), Basen pod platanem.

Od 1 do 5 czerwca cena biletu na „Basen pod platanem” dla dzieci i młodzieży do lat 18 – 1,50 zł/ godz.

• „DZIECI DZIECIOM”

• 3 czerwca (piątek), sala widowiskowa Ośrodka Kultury.

Impreza integracyjna z udziałem dzieci niepełnosprawnych. W programie:

godz.16.00 - Giełda kulturalna - prezentacje dorobku artystycznego zespołów działających przy Ośrodku Kultury.

godz.17.00 - konkursy: „Stoliczku nakryj się” - konkurs z rekwizytami, „Calineczka” (ilustracja do fragmentu baśni) - konkurs rysunkowy, skojarzenia, puzzle.

godz.18.00 - Kino Wisła – Baśnie Andersena: „Królowa Śniegu”.

• „ZABAWMY SIĘ NA OS. SZYMANOWSKIEGO”

• 4 czerwca (sobota), godz. 15.00–19.00

W programie:

Występ Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „ISKIERKI”, konkursy sprawnościowe i zabawy dla różnych grup wiekowych: wyścigi zastępów, konkurs kręcenia hula-hopem, klanza, miasteczko rowerowe, zamek dmuchany, zjeżdżalnia, malowanie twarzy.

• „ANDERSENOWSKIE SPOTKANIE NA OS. PADEREWSKIEGO”

• 5 czerwca (niedziela), godz.15.00–19.00

godz.15.00 - klanza oraz zabawy integracyjne, miasteczko rowerowe, godz.16.00 – „BAŚNIOWY TURNIEJ DRUŻYNOWY” (potyczki pomiędzy 3 drużynami 20-to osobowymi), konkursy z fabułą w oparciu o najciekawsze baśnie m.in. „Leśny labirynt”, „Calineczka”, „Waligóra i Wyrwidąb”, godz.17.00 - „KOMINIAR-CZYK I PASTERECZKA”- bajka z teatru KWADRYGA, godz.18.00 - „NAMALUJĘ CI BAJKĘ” (wielki happening plastyczny), konkurs na najładniejszy baśniowy kostium (zapraszamy dzieci w strojach), zamek dmuchany, zjeżdżalnia, malowanie twarzy.

Tego samego dnia zapraszamy do stadniny koni p. Stawowych na Nazeleńcach.

godz.15.00 – 19.00 - nieodpłatna jazda konna. Na miejscu również konkursy, poczęstunek, nagrody.

Od godz. 15.00 –16.00 szczególnie zapraszamy dzieci ze Stowarzyszenia Rodziców na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „OLIMP”.

• „STĄD JESTEM”

• 20 czerwca (środa), godz.10.00, sala widowiskowa Ośrodka Kultury.

Projekt edukacji kulturalnej. Piąta edycja „CZTERECH PÓR ROKU”. Uczniowie klas czwartych wraz z zespołami regionalnymi prezentują w formie teatralnej miejsca legendarne i historyczne z terenu Gminy Brzeszcze.

• ZAWODY PŁYWACKIE DLA KLAS III

• 15 czerwca (środa), Basen pod platanem.

• WYBORY UCZNIA ROKU

• 16 czerwca (czwartek) godz.10.00, sala widowiskowa Ośrodka Kultury.



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

Zasole

04.06 „Wszystkie dzieci nasze są” - w programie: mecz piłki nożnej, gry, zabawy, konkursy z nagrodami, pieczone kielbaski.

06.06 Spotkanie w Klubie Seniora.

09.06 Ognisko i pieczone kielbaski.

10.06 Rozgrywki sportowe na boisku.

18.06 Wycieczka do Lasku Cygańskiego - szczegóły na plakatach.

22.06 Wyjazd na basen.

24.06 „Rowerami tu i tam” - wycieczka w plener.

*Spotkanie grupy teatralnej w każdą środę o godz. 16.00.

Przecieszyn

Świetlica czynna: środa, piątek w godz. 15.00-19.00

12.06 Wycieczka w góry.

17.06 Projekt „Muzyczna wyspa pojednania” - zespół The Doors.

22.06 Robimy balonowo-gazetowe zwierzęta - dekoracja świetlicy.

29.06 Wycieczka rowerowa na Nazeleńce.

27.06-08.07 Kwitnące wakacje w świetlicy - szczegóły na plakatach.

Huragan Babski zaprasza w środy od godz.17.00

10-12.06 Wycieczka do Bukowiny Tarzańskiej.

21.06 Wyjście do kina.

26.06 Udział w Forum Aktywności Lokalnej.

Jawiszowice

08.06 Udział dzieci w II części projektu pt. „Stąd jestem” - występ w OK.

Od 27.06-08.07 świetlica zaprasza dzieci na dwutygodniowe zajęcia z cyklu „Zielone wakacje”, które odbywać się będą w godz. 10-14.00. W programie m.in. wycieczka w góry, wycieczki rowerowe, wyjazdy na basen. Zapisy w świetlicy do 20.06. Ilość miejsc ograniczona. Szczegóły na plakatach.

Bór

12.06 Dzień Dziecka w Borze (15.00).

25.06 Wycieczka do Kazimierza Dolnego.

Zielone wakacje - zajęcia będą się odbywać w godz. 9.00-15.00.

27.06 Spotkanie organizacyjne, rajd rowerowy szlakiem przyrodniczym.

28.06 „W leśnym królestwie” - spotkanie z leśniczym.

29.06 Przejazdka konna.

30.06 Miasteczko rowerowe.

01.07 Wycieczka do Leśnego Parku Niepodzianek w Ustroniu.

04.07 „U siebie” - rekreacja w Borze.

05.07 Wycieczka do Wygiełzowa - zwiedzanie zamku w Lipowcu i skansenu dawnego budownictwa wiejskiego.

06.07 Pieszy rajd nad stawy - obserwacja siedlisk, spotkanie z ornitologiem.

07.07 Rekreacja w hali sportowej.

08.07 Zakończenie zajęć - szczegóły na plakatach i w DL.

os. Paderewskiego

10.06 Wspólne zabawy i kielbaski z kolegami ze świetlicy w Zasole.

15.06 Spotkanie z ekologiem - cd. realizacji projektu pt. „Kochajmy kasztany”.

24.06 „Zielone wakacje” - spotkanie organizacyjne.

27.06 Wycieczka rowerowa nad stawy jawiszowickie.

28.06 Zajęcia na boiskach osiedlowych.

29.06 Wyjazd do DL Bór - przejazdka konna, zabawy integracyjne.

Skidziń

04.06 Dzień Dziecka – zawody sportowe, konkursy zręcznościowe (14.30), konkurs „talentów” (16.00), gry, zabawy, dyskoteka.

09.06 Spotkanie imieninowe w Klubie Seniora (17.00).

10.06 Podchody – gra terenowa dla dzieci i młodzieży (16.00).

17.06 „Tato - tuż, tuż lato” - konkurs plastyczny dla dzieci (16.00).

24.06 Powitanie wakacji - gry zespołowe, zabawy ruchowe i konkursy dla dzieci (15.00); mecz piłki nożnej juniorów Skidziń : Wilczkowice (16.00); potem przy ognisku pieczone kielbaski.

Od 27.06-08.07 realizujemy wakacyjny projekt pt. „Czy rowerem, czy też pieszo - wycieczki uczą, wycieczki cieszą”. Zapisy do dn. 24.06. Szczegóły na plakatach.

Wilczkowice

04.06 Zapraszamy dzieci na „Dzień Dziecka z Domem Ludowym” (14.30).

17.06 „Znamy i kochamy baśnie” - konkurs literacki dla dzieci (15.30).

24.06 Witamy wakacje z kolegami ze Skidziń : Wilczkowice (16.00)

27.06-08.07 „Wakacje z Domem Ludowym” - zapraszamy dzieci do wspólnych zajęć. Szczegóły na plakatach.

Nasi w reklamie SKOK-u

Spośród 24 kandydatów wybrano 4 najlepszych. Wśród nich są aż dwaj brzeszczanie: emerytowany muzyk Janusz Pest i emerytowany górnik Jerzy Gembala. To ich między innymi od 24 maja przez miesiąc oglądać możemy na ekranach naszych telewizorów w programie TVP3 w filmie reklamującym Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe.



W oczekiwaniu na nagranie. Od lewej siedzą: Jerzy Gembala, Janusz Pest, Małgorzata Matuła i Artur Opler.

- Kiedy Kasa Krajowa SKOK zaproponowała wszystkim kasom z terenu Polski reklamę z wykorzystaniem hasła „Kasa zwykłych ludzi” pomyśleliśmy, że dobrze by było wykorzystać twarze członków naszej Spółdzielni - mówi Witold Wołyniec, który jest odpowiedzialny za marketing w SKOK „Piast”. - Zrezygnowaliśmy z występujących w naszej poprzedniej kampa-

nii reklamowej aktorów Anny Seniuk i Andrzeja Kopiczyńskiego, by dać szansę naszym ludziom. Poprosiłem panie w punktach kasowych, by proponowały osobom medialnym udział w naszej reklamie.

Spośród 84 osób wytypowanych z terenu Sosnowca, Katowic, Będzina, Brzeszcz, Łędzin, Tychów i Oświęcimia, po rozmowie tylko 24 z nich zgodziły się wziąć udział w zdjęciach próbnych, które w Dąbrowie Górniczej przeprowadziła ekipa telewizyjna. Wybrano 4 najlepszych - obok brzeszczan Janusza Pesta i Jerzego Gem-

bali, na nagranie filmu reklamowego do Gdańska pojechała również księgowa z Oświęcimia Małgorzata Matuła i policjant ze śląskiej drogówki Artur Opler, mieszkaniec Będzina. Do zdjęć reklamowych zaproszono również 5 zwycięzców podobnego przedsięwzięcia organizowanego przez SKOK w Trójmieście.

Szczęśliwcy otrzymali w nagrodę po 2,5 tys. zł. - To dla mnie duże pieniądze, prawie trzy moje renty. Kupię za nie dwuosobowego Simsona - cieszył się z otrzymanej gaży Janusz Pest. - To już moja druga nagroda w reklamie SKOK-u.

Pierwszą był rower górski, który otrzymałem w konkursie na hasło reklamowe, który jesienią ub. roku w regionie ogłosił SKOK „Piast”.

SKOK „Piast” korzystając z obecności ekipy filmowej w Gdańsku nakręciła również film reklamowy o wakacyjnej pożyczce, również z udziałem brzeszczan.

EP

Śpiewali poezję

W III Powiatowym Konkursie Poezji Śpiewanej, który 17 maja odbył się w Ośrodku Kultury uczestniczyła młodzież z Rajska, Zatora, Wieprza, Oświęcimia i Brzeszcz. Młodzi artyści śpiewali teksty wielu znanych autorów, m.in. Agnieszki Osieckiej, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Grzegorza Turnaui.



Uczestnicy konkursu prezentowali wysoki poziom

- Zdaniem jurorów poziom prezentowanych utworów był bardzo wysoki - mówi Danuta Korcińska, organizator konkursu. - Ich uwagi dotyczyły dykcji, wizerunku scenicznego, pomysłu na piosenkę i jej interpretacji, a także dopracowania akompaniamentu. Być może nie były to interpretacje na miarę konkursów ogólnopolskich, ale organizowanie konkursu na tym szczeblu jest uzasadnione. Kto wie, czy dla niektórych nie będzie to pierwszy krok do scenicznej kariery.

Wśród solistów pierwsze miejsce wyśpiewała Klaudia Kaim z Oświęcimskiego Towarzystwa Oświatowego z Rajska za utwory „To nasze ostatnie bolero” i „Czas rozpalić piec”. Drugie miejsce zajęła Sylwia Turek z Wieprza za utwór „Gdy nagły mrok” oraz „Żyć nie próbujcie bez miłości”, a trzecie Katarzyna Żak z Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach za utwór „Jest już za późno” oraz „Kochaj mnie i dotykaj”. Wyróżnienia przyznano Annie Przysiał z Oświęcimia i Marcie Stybak z Zatora.

W kategorii zespołów pierwsze miejsce przyznano Agnieszce Wanat i Joannie Rochowiak z Gimnazjum nr 1 w Brzeszczach. Wyróżniono zespoły w składzie: Sylwia Bartuś, Magdalena Skęczak i Joanna Rochowiak oraz Jaoanna Małyśiak, Anita Andreas, Katarzyna Żak, Oskar Kołdecki.

Uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu i Ośrodek Kultury w Brzeszczach.

JaBi

Śląskie śpiewanie

Działający przy Ośrodku Kultury Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Iskierki” zajął II miejsce podczas XII Przeglądu Piosenki Dziecięcej im. prof. Adolfa Dygacza „Śląskie śpiewanie”, który 16 maja odbył się w Piekarach Śląskich.

W zespole prowadzonym przez Alicję Zielińską i Eugeniusza Pieczkę tańczą i śpiewają: Iza Apryas, Igor Bojczuk, Karol Foksiński, Sandra Jaszczyk, Kajetan Kojm, Adrian Kóska, Patryk Kóska, Klaudia Kózka, Karolina Lipska, Iza Majer, Olga Matusik, Paulina Mikołajek, Krystian Mikołajek, Ola Niedziela, Monika Surzyn, Stella Ślusarczyk, Maciej Worwa.



EP

Na cześć Ziemi

26 kwietnia w Ośrodku Kultury odbył się wielki koncert na cześć planety Ziemi. Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych zaprezentowali eko-piosenki, eko-alarmy i teatry ekologiczne. Dwa dni później ponad 200-osobowa grupa miłośników przyrody wędrowała wzdłuż brzegów Soły trasą Złotu Młodych Ekologów.



Trasę złotu przemierzyło 17 drużyn.

Złot był podsumowaniem kwietniowych szkolnych imprez ekologicznych organizowanych w ramach programu „Eko-szkola”. Obok licznych konkursów plastycznych, sprawnościowych i przyrodniczo-ekologicznych młodzież uczestniczyła również w akcji sadzenia drzewek. Tylko w kwietniu uczniowie szkół podstawowych ze Skidzinia, Jawiszowic, Przecieszyna oraz gimnazjaliści na terenie Nadleśnictwa Andrychów posadzili 2100 drzew. W maju akcję kontynuowali uczniowie SP 2, sadząc ok. 1200 drzewek w rejonie składowiska odpadów komunalnych.

Trasę złotu przemierzyło 17 drużyn. Chętni do udziału w konkursach wiedzy ekologicznej

Ekologiczne zmagania

Młodzież i dzieci ze Skidzinia i Wilczkowic po raz kolejny stanęły w szranki w Turnieju Ekologicznym „Ziemia dla dzieci”.

21 kwietnia 25-osobowa grupa uczniów rywalizowała w trudnym, zdaniem znawcy przedmiotu - nauczyciela biologii Jadwigi Zając, konkursie wiedzy. Poprzez scenki teatralne, piosenki i wiersze wyrażała swoją świadomość ekologiczną. Potem przyszedł czas na układanie puzzli, zagadek i innych zgadywanek tematycznych. Wykonane w konkursie plastycznym plakaty dołączyły do elementów wystawy ekologicznej, którą można było obejrzeć w holu DL w Skidzinie.

- Organizatorów oraz jury w składzie: Jadwiga Zając, Krzysztof Bielenin i Magdalena Zając, jako „oko i ucho” młodego pokolenia cieszy coraz rozleglejsza wiedza, entuzjazm i pomysłowość uczestników oraz to, że z roku na rok obniża się dolna granica wieku turniejowców - mówi Zofia Piowar, instruktor w DL Skidziń. - Panu Krzysztofowi Bieleninowi dziękujemy za coroczny patronat i sponsoring imprezy.

EP

przyrodniczej walczyli na szlaku o prawo udziału w finale, który odbył się na mecie na terenie stawów wędkarskich Koła Wędkarskiego w Wilczkowicach. Tam też czekało na nich wiele innych atrakcji, m.in. konkursy łowienia ryb, sprawnościowe, wiedzy wędkarskiej, pokazy strażackie i wystawa sprzętu wędkarskiego. W tym roku do grona wypróbowanych partnerów Stowarzyszenia Ekologicznego „Bios” - Agencji Komunalnej i Ośrodka Kultury - dołączyli jeszcze strażacy ze Skidzinia i Koło Wędkarskie z Brzeszcza.

Uczestnicy złotu otrzymali również koszulki z logo imprezy zaprojektowanym przez uczennicę G nr 1 Justynę Wawrzyńską. Laureatów konkursów uhonorowano dyplomami i nagrodami rzeczowymi.

Podczas wielkiego koncertu na cześć planety ziemi w kategorii soliści zaprezentowano 13 piosenek, w duetach - 5, a w zespołach - 8. Wykonawców oceniało jury w składzie: plastyk OK Anna Jakubowska, dyrektor Towarzystwa na rzecz Ziemi w Oświęcimiu Piotr Rymarowicz, muzyk i aranżer Jacek Sędera, muzyk, kompozytor i aranżer Janusz Majcherek. W kategorii soliści 1. miejsce przyznano Joannie Apryas z SP 2 za piosenkę „Z naturą na ty”, 2. miejsce Klaudii Gabryś z SP Jawiszowice za „Gdy nadchodzi lato”, 3. miejsce Joannie Rochowiak z G nr 1 za „Niebo już nie płacze”.

W duetach najlepiej wypadli: Adrian Okrzeja i Piotr Michalec z Gim. nr 2 („Eko schemat”) przed Anną Szen i Natalią Świergosz z SP 2 („Świat woła o pomoc”) oraz Anną Kłysz i Joanną Rochowiak z Gim. nr 1 („Twój cały dzień”).

Wśród zespołów uznanie jurorów zyskał zespół z SP 1 („Wiatr”) oraz zespoły Motto z Gim. nr 1 („Do słońca”) i Bez nazwy z Gim. nr 2 („Ziemia jest cudem”).

- Dziękujemy uczestnikom, opiekunom, rodzicom za przygotowanie prezentacji konkursowych. Przedstawiony repertuar świadczy o dużej wrażliwości młodych wykonawców na otaczające nas piękno - mówi Danuta Korcińska, kier. Działu Merytorycznego OK.

EP

Pogodna majówka

Po raz kolejny w dzień odpustu 29 maja w kościele św. Urbana odbyła się Majówka. Po nabożeństwie majowym ksiądz proboszcz zaprosił parafian na „Pogodny Wieczór w ogrodach plebańskich”. Program Majówki, w tym roku był bardzo urozmaicony. W pierwszej części zapre-



zentowali się laureaci Festiwalu Piosenki Religijnej oraz Konkursu Recytatorskiego ks. J. Twardowskiego. W drugiej części dzieci z klas czwartych szkół podstawowych oraz zespoły regionalne zaprezentowały przedstawienia o pochodzeniu nazw miejscowości. Najmłodsi uczestnicy w sprawnościowym torze przeszkód, młodzież rozegrała mecz w siatkówkę, a dorośli tańczyli na festynie, który zakończył imprezę.

„Pogodny wieczór” był naprawdę pogodny. Oprócz religijnego wymiaru impreza ma jeszcze dodatkową zaletę.

- Jest to też integracja parafian do stworzenia wspólnego dzieła - mówi ks. Proboszcz Kazimierz Kulpa. - W przygotowanie Majówki angażuje się dużo podmiotów i osób prywatnych za co wszystkim serdecznie dziękuję. A wszystko to odbywa się zgodnie z sentencją „wszystko co jecie i pijecie czynicie na chwałę bożą”.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji MAJÓWKI m.in. parafii św. Urbana, Gimnazjum nr 1 im. ks. J. Twardowskiego, Samorządom Osiedlowym nr 3 i 4 i Kołu Gospodyń Wiejskich.

Dana K.

DNI GMINY BRZESZCZE

• **24 czerwca (piątek) godz. 19.00 - park osiedlowy przy ul. Dworcowej**
KINO PLENEROWE - „SALOON czyli WESTERN W PLENERZE

W programie m.in.:

godz. 19.00 - występ zespołu SALOON: pokazy tańców Dzikiego Zachodu, rzucanie lassem, bicze, jazda konna,
godz. 22.00 - projekcja filmu „KRÓLOWIE DZIKIEGO ZACHODU”
godz. 23.00 - projekcja filmu „BUT MA-NITOU”.

• **25 czerwca (sobota) - park osiedlowy przy ul. Dworcowej**
GMINNY RODZINNY RAJD ROWEROWY

godz. 9.00 - zapisy,
godz. 10.00 - start. Trasa 23 km szlakiem rzeki Wisły i stawów na Nazeleńcach,
godz. 12.00 - meta - stadion Ks Górnik Brzeszcze,
godz. 17.30 - koncert zespołu KOMA z Oświęcimia,
godz. 19.00 - FESTYN - gra zespół THE SCHMECHTERS.

• **26 czerwca godz. 16.00 (niedziela) - park osiedlowy przy ul. Dworcowej**
„PLENEROWE FORUM INICJATYW LOKALNYCH” - DRZEWO AKTYWNOŚCI. Prezentacja działalności stowarzyszeń i mieszkańców z Gminy Brzeszcze.



Młodość

*„Nie lękajcie się waszej młodości
i waszych głębokich pragnień
szczęścia, prawdy, piękna i trwałej miłości! (...)
Gdy patrzę na was, młodych, odczuwam
wielką wdzięczność i nadzieję (...)
Przyszłość pokoju znajduje się w waszych
sercach”*

Nawiązując do słów największego z Polaków, który całym sercem ukochał młodzież na całym świecie, zaczęłam zastanawiać się nad potęgą młodości.

Młodość jest szczególnym okresem w życiu każdego człowieka. To czas, który oddziela nas od beztroskiego dzieciństwa i jednocześnie toruje drogę ku dorosłości. Właśnie wtedy podejmujemy decyzje, które mogą zaważyć na naszej przyszłości, przeżywamy największe emocjonalne i duchowe uniesienia. Najistotniejsze jest to, aby umieć odpowiednio spożytkować swoją młodość. Zapanować nad młodzieńczym buntem, w goniwieniu dzisiejszego świata znaleźć wartości cenniejsze od pieniądza i chwilowych przyjemności, a w szarym tłumie być kimś wyjątkowym. Być osobą potrafiącą wyciągnąć pomocną dłoń do potrzebującego, być po prostu człowiekiem.

To właśnie miał na myśli papież Jan Paweł II kierując do nas - młodych te słowa.

Każdy z nas ma prawo do szczęścia, do poznania tego co piękne i prawdziwe, do prawdziwych uczuć, a nie takich jakie oferuje nam dzisiejszy świat – wyreżyserowanych wizji emocji ukaziwanych w programach typu talk show lub reality show.

Młody człowiek nie może być biernym konformistą idącym za tłumem i postępującym tak jak on. Nie może postępować również tak, jakby skupiona była na nim uwaga całego świata. Współcześni powinni uczyć się przede wszystkim pokory i zrozumienia dla innych. Papież wspomina także o miłości, która powinna być trwała i silniejsza niż śmierć. Miłość, która daje z siebie nieskończenie wiele i nie oczekuje nic w zamian. Nie możemy poddawać się przy pierwszych napotkanych problemach, lecz kroczyć dalej trzymając w dłoni dłoń drugiej osoby. Szczególny oddźwięk w moich uszach mają słowa Karola Wojtyły w wierszu pt. "Człowiek emocji", a brzmią one następująco: "Więc Kochaj idąc w głąb i docierając do woli, by nie czuć ucieczki serca i myśli męczącej kontroli!"

Cieszymy się młodością, gdyż jest ona zjawiskiem przemijalnym i zarazem niepowtarzalnym. A poza tym młodzi ciałem jesteśmy tylko jeden raz.

Karolina J.

Przekwitłe kasztany

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu nieśtety nie odrobiło zadania domowego i tak ustaliło terminy matur tym, którzy zdawali swój egzamin dojrzałości w nowej formie, iż kasztanowce nie zdążyły nawet zakwitnąć. Spowodowało to mały konflikt w świecie fauny i flory, dający się zauważyć gołym okiem, a w szczególności wyczuć na skórze. Anomalie pogodowe tym spowodowane doprowadziły do bardzo niskich temperatur jeszcze w połowie maja. Jak donosi wysokiej rangi urzędnik już rozpoczęto pertraktacje z Wiosną, aby w przyszłym roku przybyła nieco wcześniej i kasztany zakwitły już na „nową” maturę.

A tak na poważnie... Kiedy ten tekst jest tworzony, rodzi się w bólach i potach, jego autor już zakończył swoją sesję maturalną (połowa maja!) i rozpoczął błogi czas trzy miesięcznego, wakacyjnego odpoczynku. Ach! Chwilo trwaj wiecznie! Co po niektórych abiturientom pozostały jeszcze egzaminy m.in. z chemii lub wiedzy o sztuce.

Jednak miało być poważnie. Podsumowując trzeba przyznać, iż nie taki diabeł straszny jak go malowali. Oczywiście wszystko okaże się po wynikach, ale podczas licznych rozmów dochodziło się do wniosku, że trudna to ta nowa matura aż tak nie była. Rzeczą jasną i nieukrywana jest fakt, że do prostych nie należała, o czym mogą powiedzieć ci, którzy zdawali m.in. matematykę (taką informację podało mi paru znajomych, którzy odważyli się na tak ekstremalny wyczyn i postanowili zmierzyć się z trójmianami kwadratowymi lub innymi graniastostupami).

Prawda

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy odszedł nie tylko wielki Polak i „świadek nadziei”. W mniemaniu niejednego młodego umarła również prawda. W dodatku ta, o której nie można nigdy zapomnieć, gdyż grozi to powtórzeniem się strasznych, wręcz przerażających okresów z dziejów ludzkości, niemożliwych do przeżycia jeszcze raz. Są one koszmarem niejednego i niejednej, będących żywymi świadectwami okrucieństwa hitlerowskich Niemiec, jak również komunistycznego Związku Radzieckiego.

Nie chodzi mi o szerzenie nienawiści lub jakiegokolwiek negatywnej propagandy w stosunku do naszych sąsiadów zza zachodniej, jak również wschodniej granicy. Chcę być ponad tym, przejść ponad podziałami i elementami brudnej gry politycznej. Moim celem jest uświadomienie, że tylko w świetle prawdy można budować wspólnotę. Może ona dotyczyć dwojga ludzi, którzy pragną się związać ze sobą; kontrahentów, mających wspaniałe plany na poprawienie warunków zatrudnienia w danym miejscu; dwóch lub

Należy stwierdzić, że do najprzyjemniejszych należał egzamin ustny z języka polskiego. Bez żadnego stresu, chciałoby się powiedzieć na luzaka, wchodziło się przed komisję, gdzie w twórczym monologu referowało się przygotowany temat. Następnie kilka odpowiedzi na zadane pytania i po krzyku... Teraz to się do brze mówi, ale tam przed drzwiami nogi w ogóle nie rwą się do wejścia przed komisję, a usta, co nie tylko w moim przypadku było rzadkością, nie kwapiły się do wypuszczenia jakiegokolwiek dźwięku.

Z pewnością przydałoby się nieco wydłużyć ramy czasowe poszczególnych egzaminów. 15 minut na ustny to trochę za mało. Po drugie na arkuszach umieszczono zbyt mało miejsca na wypracowanie, a kartki nie można było dobrać. I oczywiście czas. O najważniejszym bym zapomniał – nie można oceniać przedmiotów humanistycznych według jakiegokolwiek schematu. Dlaczego? Bowiem dla jednego pomarańczowa kreska może się kojarzyć z rewolucją, a dla drugiego z telefonami na kartę.

Jednak fakt, faktem – do egzaminu dojrzałości przygotowaliśmy się sumiennie od niemalże trzech lat. W bólach czytaliśmy lektury, wkuwaliśmy daty i wzory, regułki oraz pojęcia. Przemierzaliśmy gąszcz obcych słówek próbując je upchać w nadwyreżonym mózgu. Niekiedy przychodziło zarwać noc, aby tylko przygotować się solidnie do tego, co musiało nadejść. I nadeszło, już się skończyło, a z jakim skutkiem... wyniki pokażą.

Szwaliček

PS: Ostatniego akapitu proszę nie brać dosłownie!!!

wielu państw, pragnących tworzyć ponadnarodowy twór polityczny, którego zadaniem jest polepszanie bytu społeczeństw.

Bez prawdy, bez pokory, z ukrywaną przesłodzią, zawsze w podtekście kolejnych negocjacji, rozmów prowadzonych nawet przy najbardziej okrągłych stołach będą wychodzić – nazwijmy je tak – potwory przeszłości, które im później zostaną stłumione, tym bardziej będą bolesne i dokuczliwsze.

Jeżeli jakiś naród zapomni o swojej historii to zginie! – te słowa ma wyrzeć, gdzieś w sobie każdy fanatyk tej wspaniałej nauki. Jej poznawanie, nawet więcej – kontemplowanie, pozwala na uniknięcie błędów popełnionych przez przodków oraz na czerpaniu pozytywnych wzorców, którymi oni kiedyś się kierowali. Historia nigdy nie jest przestarzała – może zatoczyć krąg – jest ponadczasowa, uniwersalna.

Ważnym wnioskiem tego aspektu dotyczącego prawdy niech będzie nasze postanowienie, iż jeżeli inni zapomną, my pamiętajmy, aby w odpowiednim momencie głośno, lecz bez ironii i zbędnych emocji wyznać właśnie ją – PRAWDĘ.

SZW

Fitness Party 4



Kolejny raz hala sportowa była miejscem spotkania fanów fitness – tym razem ćwiczyło ponad 80 osób! Zaproszeni przez Dział Sportu i Rekreacji Ośrodka Kultury w Brzeszczach świetni instruktorzy poprowadzili pokazowe zajęcia różnego rodzaju. Uczestnicy brali udział w lekcji stepu, aerobiku



latino, zajęciach joga&Pilates, Fit ball (ćwiczenia z małymi piłeczkami). Tradycyjnie już gościliśmy Renatę Ścibisz z Chybia – specjalistkę od kształtowania sylwetki oraz Bartka Rodzika z Jaworzna – tancerza i choreografa. Gościem specjalnym była znana w całej Polsce prezenterka fitness – Aneta Powerska, która przygotowała fantastyczną lekcję w stylu dance. Na zakończenie wszyscy instruktorzy wystąpili na scenie, a uczestnicy mieli za zadanie nauczyć się wszystkich części układu przez nich prezentowanego. Wspólny taniec na finał rozgrzał najbardziej opornych. Na miejscu można było zakupić atrakcyjną odzież fitness firmy Body & Soul oraz liczyć na wygraną w konkursie dla wszystkich, którzy zakupili bilet na imprezę. Następne Fitness Party w październiku – tym razem nie można przegapić! Zapraszamy!

BJ

Informacja

Od 16 czerwca do 8 lipca „Basen pod platanem” będzie nieczynny z powodu przerwy technologicznej.

Zaproszenie

Samorządy Osiedlowe zapraszają na III Finał „Siódemek” do Parku Miejskiego w dn. 18 czerwca o godz. 15.00.

W programie:

- dwa mecze finałowe
- wręczenie pucharów i pamiątkowych medali dla najlepszych drużyn i zawodników oraz nagród rzeczowych dla wszystkich uczestników turnieju.

... jak Filip z konopi

Nabieranie sił

Upalny koniec maja, stał się zwiastunem nadchodzącego lata i urlopowego wypoczynku. Co bardziej zapobiegliwi już zarezerwowali sobie miejsca w kurortach krajowych i zagranicznych. Mniej zamożnym, pozostaną urokliwe kamieniste plaże pocziwej Soły. Zbliżający się okres letniej kanikuly, to również zmiana tematów w prasie i mediach. W redakcjach już zapewne leżą gotowe do druku, artykuły o szkodliwości słonecznych kąpeli i czyhających na nas, w cieniu drzew kleszczach. Nim jednak rozpocznie się sezon ogórkowy, męczyć nas będą kandydaci na urząd prezydenta. Wyścig już się rozpoczął, termin finału ogłoszony. W spokoju nie pozostawia nas również partyjne sztaby wyborcze, walczące o parlamentarne mandaty. Kilkumiesięczne bicie piany o przeniesienie terminu wyborów parlamentarnych na wiosnę, zakończyło się zwycięstwem pragmatyzmu nad partyjnym interesem. Lepsza bowiem dieta w garści, niż wygrana w sondażach. Osobiście zresztą uważam, że jesienny termin wyborów jest w naszych warunkach optymalny. Odłożenie w czasie wyborów pozwala na nabranie dystansu do polityki, a polityków w szczególności. Wystarczy dowód osobisty, by zwiedzić bez mała całą Europę. Przyjrzeć się, nie tylko wspaniałym widokom i krajobrazom, rozsmakować się w regionalnej kuchni, ale i poznać formy politycznego i gospodarczego zarządzania samorządowego, regionalnego i państwowego. Jak działa policja municypalna, jak wygląda infrastruktura drogowa, w jaki sposób przeprowadza się inwestycje, by nie utrudniały życia. Nie wszystkie pomysły i schematy działania da się przenieść na nasz grunt, nie mniej jednak warto korzystać z doświadczeń innych zamiast

uczyć się wyłącznie na własnych błędach. Wakacyjne wojaże, choćby i krajowe uczą nas również tolerancji



do ludzi, nacji, kultury i zachowań. Toples na plaży czy inny kolor skóry przechodnia na ulicy nie wzbudza już niezdrowej sensacji. To, że do kościoła nie wchodzi się w szortach, a do meczetu w butach nie budzi już zdziwienia. Pewien arabski student zapytany o przejawy rasizmu w Polsce, odpowiedział iż takich nie dostrzega, co prawda raz został pobity, ale wtedy uznano go pomyłkowo za cygana. Ponieważ większość antysemitów pogodziła się ponoć z faktem że na świecie istnieć mogą dwa narody wybrane, to i ten problem staje się w Polsce stopniowo marginalny. Z jednej nietolerancji natomiast należy się cieszyć, myślę tu o coraz mniejszym przyzwoleniu dla harców polityków. Mało tego, zanoszą się, że niechęć może przerodzić się w obojętność, a nie ma nic gorszego dla polityka jak publiczny niebyt. Mamy ponad trzy miesiące do przygotowania się, na pojawienie zaklinaczy rzeczywistości, bo to że się pojawiają jest pewne jak w przysłowiowym banku. Wynałazcy ortopedycznych wkładek, matki polki z Peru, mulaci po solarium, farbowane lisy i wilki w owczych skórkach, cała ta menażeria wyznająca Leninowską zasadę że nawet kucharka może rządzić, będzie nas przekonywać do głosowania właśnie na nich. Takie przekonywanie niechęć może do polityki nawet największego entuzjastę demokracji. Nabierzmy więc sił, by jesienią przy urnach kartką wyborczą wysprzątać tą stajnię Augiasza. Nie powinno więc zabraknąć tematów do rozmowy przy tradycyjnym weekendowym grillu.

Zdzisław Filip

Dział Sportu i Rekreacji OK w Brzeszczach zaprasza:

•**Szkołka pływacka** dla dzieci w wieku 6-9 lat; dwie grupy 10 osobowe; 8 godzin lekcyjnych; nauka elementarnych umiejętności pływackich.

Termin od 11 lipca. Rezerwacja miejsc w sekretariacie OK od 1 lipca; odpłatność 25 zł.

•**Aerobik w wodzie** - od lipca zapraszamy w poniedziałki i środy na skuteczne ćwiczenia z przyrządami

•**Warsztaty tańca HIP HOP** dla młodzieży (gimnazjum, szk. średnie, studenci) - 20, 21, 22 lipca, godz. 10.00-12.30 - Ośrodek Kultury w Brzeszczach; zapisy od 11 lipca w sekretariacie OK; grupa max. 20 osób; warsztaty są nieodpłatne.

•**IV Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Dyrektora Ośrodka Kultury w Brzeszczach** - 16 lipca, godz. 9.00 - szczegóły na plakatach

i w lipcowym numerze „Odgłosów Brzeszcz”
Zajęcia w hali sportowej:

•**Siłownia** - poniedziałek, środa, piątek - w godz. 17.00-21.00

1 godz./6 zł, 10 godz./ 35 zł

Sekcja wspinaczki - poniedziałek, środa, piątek - w godz. 17.00-20.00 lub 19.00-21.00 (zmiana godzin co 2 tyg.) 2 godz./6 zł, 8 godz./20 zł

•**Gimnastyka** - (brzuch, uda, pośladki) - wtorki - 18.30-19.30

•**Aerobik dance** - czwartki - 18.30-19.30; 1 godz./6 zł; 4 godz./20 zł; 8 godz./ 30 zł

•**Step** - poniedziałek, środa - 17.00-18.00, 18.30-19.30

Step „0” dla początkujących - wtorki, czwartki - 20.00-21.00

•**Piłki (gimnastyka z dużymi piłkami)** - piątki - 18.30-19.30; małe grupy - max. 9 osób; 1 godz./6 zł; 4 godz./22 zł; 8 godz./ 38 zł.

XI Niedziele Organowe

Na Lipcowe Niedziele Organowe już po raz jedenasty zaprasza parafia Matki Bożej Bolesnej w Brzeszczach - Jawiszowicach. Sponsorami i współorganizatorami tego kulturalnego wydarzenia są: Urząd Gminy Brzeszcze - Ośrodek Kultury, KWK „Brzeszcze - Silesia” i Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu. Kierownikiem artystycznym festiwalu jest Ewa Bąk z Bielska-Białej.

Wykonawcy:

- 3 lipca, godz. 19.00; Ewa Bąk - organy (Bielsko-Biała), Beata Raszkiewicz - sopran (Bielsko-Biała)
- 10 lipca, godz. 19.00; Rostisław Wygranienko - organy (Ukraina)
- 17 lipca, godz. 19.00; Karol Hilla - organy (Gdańsk)
- 24 lipca, godz. 19.00; Gail Archer - organy (USA).

Informacja

8 czerwca (środa), godz. 10.00 (sala nr 21 Ośrodka Kultury) „CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM” – spotkania przedszkolaków z Panią Ewą Stadtmüller, autorką książek dla dzieci.

Wakacje w Bibliotece 2005

Lipiec

Biblioteka OK Brzeszcze (strażnica) ul. Piastowska 41, tel. (032) 737-44-90
• „Lato z Andersenem” - w każdy czwartek lipca o godz. 10.00 biblioteka zaprasza chętnych na spotkania w „W baśniowym świecie Hansa Christiana Andersena”.

W programie:

„Zagadkowe wyprawy w świat baśni” – baśniowe konkursy, zgaduj-zgadule, quizy, „Tak jak Andersen” – baśniowe wycinanki z papieru, „Calineczka, Brzydkie Kaczątko i inni” – wykonywanie portretów ulubionych bohaterów, „Czy Andersen jeździł na rowerze” – odpowiedzi na dziwne pytania dotyczące życia H.Ch. Andersena.

Sierpień

Biblioteka OK (Ośrodek Kultury) ul. Narutowicza 1 tel. (032) 211-14-90
„Zwierzolandia: o zwierzętach egzotycznych i domowych” - w każdy poniedziałek sierpnia o godz. 10.00 biblioteka zaprasza na spotkania w „Zwierzolandii”.

W programie: „Rozrywka” – zagadki, rebusy, gry planszowe, „Ciekawostki” - prawdziwe opowiadania o udomowionych dzikich zwierzętach, „Smatkowe zwierzęta” – wykonywanie portretów zwierząt ze skrawków materiałów, „Dlaczego komary tną, a jeże mają kolce” - w każdym tygodniu szukamy odpowiedzi na dziwne pytania.

Zajęcia adresowane są do czytelników w wieku od 7 do 10 lat.

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy!

Gmina Brzeszcze dawniej i dziś



W budynku przy ul. Piastowskiej (naprzeciwko kościoła pw. św. Urbana) w Brzeszczach mieściła się kiedyś lecznica dla zwierząt. Wcześniej mieszkali w nim państwo Micorek, a później p. Tadeusz Micor.



W 2003 r. budynek zburzono, a na jego miejscu w 2004 r. na 100-lecie erygowania parafii wybudowano parking, który powstał z datków i przy dużym wkładzie pracy parafian. 12 kwietnia tego samego roku parking poświęcił biskup Tadeusz Rakoczy. Na parkingu stoi figurka św. Krzysztofa, patrona kierowców.

Fotografie ze zbiorów Edwarda Gacha

Balustrady balkonowe

- daszki, zadaszenia
- zabudowa tarasów
- pergole ogrodowe i inne

kom. 0 601 478 935

(0 32) 210 9310 po 16.00

Kraj & Styl

Kominki

- 15 lat doświadczeń
- cena od 3 900 zł brutto
- z płaszczem wodnym od 7 900 zł brutto

kom. 0 601 478 935

(0 32) 210 9310 po 16.00

Kraj & Styl

POWIAT OŚWIECIMSKI INFORMATOR 2005-2006

Aktualizacja - kwiecień 2005

ŹRÓDŁO INFORMACJI A W NIM m. inn.

- szczegółowe dane teleadresowe firm i instytucji
- plany wszystkich miast oraz gmin: Osiek, Polanka Wielka i Przeciszów z aktualnymi wykazami ulic
- informacje użytkowe z terenu całego powiatu
- branżowy spis firm (ponad 3 tys.)
- Powiatowa Książka Teleadresowa



JUŻ W SPRZEDAŻY !

m.inn. w:

- Urzędach Pocztowych
- księgarniach

Na terenie Brzeszcz dostępny również w:

- F.H. „Razem”, ul. Nosala 6 a
- Wielobranżowym Pawilonie Handlowym, ul. Piastowska (przystanek MZK)
- księgarni, ul. Obozowa 1

**POTRZEBNY KAŻDEMU,
GDY NIE WIESZ
LUB NIE PAMIĘTASZ !**

MALARSTWO-TAPECIARSTWO Remonty Ogólnobudowlane

Manek Piotr

32-626 Jawiszowice ul. Jana Pawła II 19

Tel. (0-32) 21 26 088, 0603-426-271

ROK ZAŁOŻENIA 1992

Przyjmę ucznia do praktycznej nauki zawodu malarz-tapeciarz w roku szkolnym 2005/06. Po zakończeniu praktyki egzaminem czeladniczym możliwość zatrudnienia w firmie.

MONTAŻ ANTEN RTV-SAT CYFRA+, POLSAT KONSERWACJA CYFROWE TUNERY SATELITARNE Nowe Budowy – INSTALACJE

Jan Nycz

tel. (033) 8107-022,

tel. kom. 0604-836-409

DOJAZD GRATIS

MONTAŻ

AUTO-ALARMY-BLOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA
NAPRAWA INSTALACJI
HAKI HOŁOWNICZE
REGENERACJA
ALTERNATORÓW
I ROZRUSZNIKÓW
ELEKTROMECHANIKA
AKUMULATORY



AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
GODZ. 8.00 - 16.00

SOBOTY - GODZ. 8.00 - 13.00

JAWISZOWICE
UL. POCZTOWA 5

TEL.: 032-737-06-93, KOM.: 0 603 849525

TYTAN / DIPOL

ZAKŁAD TELEWIZYJNY

inż. Piotr Pajkert

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy
domowe wszystkich typów:

**tel. 215-39-14,
kom. 0-603-877-520**

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojeń fonii

* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul.
Klasztornej 24/22

www.tvnaprawy.prv.pl

Prywatna Praktyka Lekarska

ADAM KUCHARSKI

lekarz pediatra

• wizyty w domu pacjenta

tel. (032) 737-42-81

tel. kom. 0696-017-894

Brzeszcze, ul. Szymanowskiego 2/4/8

WALDI

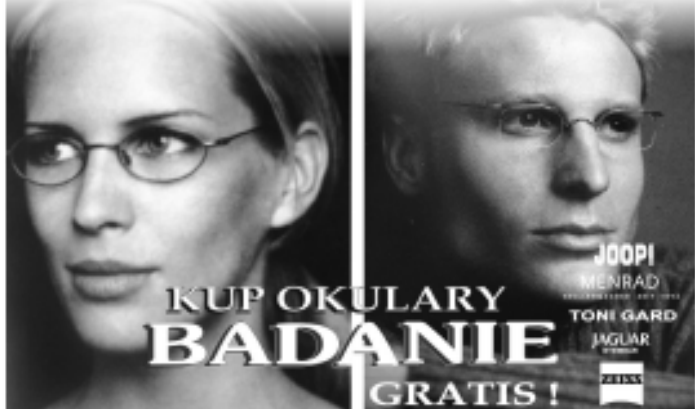
- Sprzedaż drewna kominkowego
- Brukarstwo - kompleksowo
- Odwodnienia budynków
- Izolacje

PPUH "Waldi"

Jawiszowice, ul. Piaski 29

Tel: 737 07 85 (wieczorem)/ 0 606 98 50 73

OPTYK GABINET OKULISTYCZNY



*komputerowe badanie wzroku
szeroki wybór opraw i szkieł
soczewki kontaktowe
okularu przeciwsłoneczne*



OPTYMED S.C.

Brzeszcze os. Paderewskiego 18 "Pasaż na Wschodzie"
tel. 032/ 737 45 54

Zapraszamy:

codziennie 10.00 - 18.00, sobota 10.00 - 13.00

KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK I WNĘTRZ

RYMKAS

- CERAMIKA ŁAZIENKOWA
- PŁYTKI * PANELE
- WOD.-KAN., C.O.
- PŁYTY GIPSOWE + KONSTRUKCJE
- KLEJE * ZAPRAWY * FUGI
- NARZĘDZIA MALARSKIE
- ELEKTRONARZĘDZIA



DYSPONUJEMY FIRMAMI REMONTOWYMI

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCIĄ
KARTĄ PŁATNICZĄ

RATY NA MIEJSCU !!

**Na terenie Gminy
dostawa GRATIS !!!**



ZAPRASZAMY Pon - Pt od 8.30 do 17.00 Sobota od 8.00 do 13.00

Jawiszowice-Kółko
ul. Bielska 2

tel. fax: 032/ 737-04-99
tel. kom. 0603 370 833

www.rymkas.pl

CYFROWE STUDIO FOTOGRAFICZNE



Lab

**NAJNOWSZA TECHNOLOGIA CYFROWA
DIGITAL CONTACT PRINTING**

* ZDJĘCIE Z WSZELKICH NOŚNIKÓW CYFROWYCH ORAZ
TRADYCYJNYCH NEGATYWÓW I SLAJDÓW, KTÓRE MOGĄ BYĆ
RÓWNIEŻ PRZENIESIONE NA NOŚNIK CYFROWY

* ZDJĘCIA ŚLUBNE, RODZINNE, KOMUNIJNE ORAZ INNE
OKOLICZNOŚCIOWE W STUDIO I W PLENERZE

* REPRODUKCJE ZNISZCZONYCH FOTOGRAFII Z RETUSZEM

Zapraszamy :

Pon 12.00 - 20.00
Wt - Pt 9.00 - 19.00
So 9.00 - 14.00

SUPER NAJNIŻSZE CENY !



Tani sklep z artykułami fotograficznymi:

- * ramki fotograficzne
- * albumy
- * filmy AGFA, Kodak, Fuji, Konica
- * karty pamięci
- * Antyrany
- * Baterie, akumulatory
- * Aparaty fotograficzne



Brzeszcze-Jawiszowice ul. Turystyczna (naprzeciwko kościoła) tel. 0 602 761 329

NOWE!
AUTORYZOWANE
**STUDIO
KOSMETYCZNE**



GERMAINE DE CAPUCCINI
Świat stworzony dla Ciebie

Zabiegi specjalistyczne
TIMEXPERT
kompleksowy zabieg przeciwko zmarszczkom.

MIKRODERMABRAZJA **NOWOŚĆ**
mechaniczny peeling z jednoczesnym
stymulowaniem odnowy komórkowej.

KOSMETYKI Bogata oferta sprzedaży

PASAŻ NA WSCHODZIE
i piętro

SOLARIUM
McSun

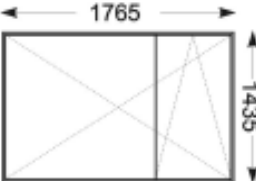


Brzeszcze-Jawiszowice os. Paderewskiego 18 tel. 032/ 737 38 61
Godziny Otwarcia
Poniedziałek - Piątek 9.00 - 20.00 Sobota 9.00 - 19.00

PUH "MAZUR"
Leszek Mazur

- * Okna PCV STYL 2000. Aluplast
- * Okna drewniane "FERNO"
- * Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- * Żaluzje, rolety, bramy
- * Montaż, transport

Najlepsze ceny!



543,00 zł. Brutto

AIG
sprzedaż na
raty

ECO SYSTEM
FERNO
OKNA I DRZWI

32-620 Brzeszcze, ul. Dworcowa 12
tel. (032) 737 31 15, kom. 692 870 779

OKNA, DRZWI - infolinia - 0801 130 130

NYCZ
Wiosenna promocja!
KOSIARKI KOSY ELEKTRONARZĘDZIA

PROMOCJA!
Kosa spalinowa
STIHL FS 38
już za
649,-




Czechowice-Dziedzice, ul. Traugutta 4, tel. (032) 738-56-06
Oświęcim, ul. Zaborska 34, tel. (033) 842-21-21
Bielsko-Biała, ul. Katowicka 19, tel. (033) 816-12-59
Stara Wieś, ul. Starowiejska 20, (033) 842-68-39

Jesteśmy przedstawicielami firm takich jak:

HITACHI Inspire the Next
PERLES
VIKING
STIHL
PROTOOL Profesjonalne elektronarzędzia
Kress
BOSCH Home that work
Calma
PRIMA

ROSNER II

OKNO 1465 x 1435 - 430 zł netto
OKNO 1465 x 1635 - 490 zł netto
Profil 73 mm

- okna PCV KBE Aluplast
- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI, SZEWPOL
- okna dachowe VELUX FAKRO
- żaluzje, rolety, parapety
- pomiar, transport montaż

**DUŻE
RABATY**
Korzystny kredyt



32-626 Jawiszowice, ul. Łęcka 21
tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92
tel. kom.: (0) 605 043 323, 602 582 641, 601 476 387
www.rosner2.pl

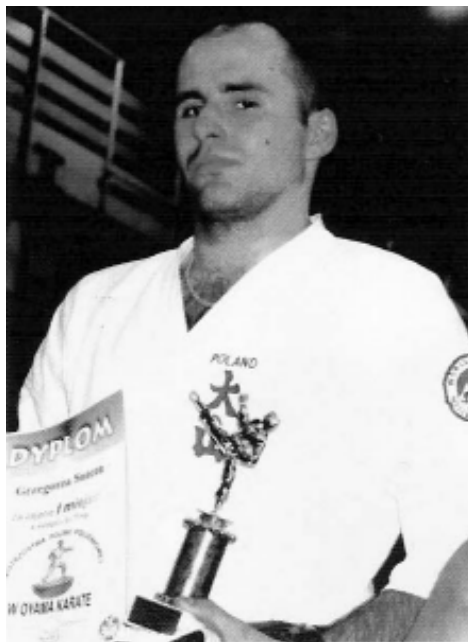
Mamy mistrza!

Brzeszczańska hala sportowa po raz kolejny gościła karateków. Tym razem odbywały się w niej Mistrzostwa Polski Oyama Karate Seniorów – semi knockdown.

Do tej pory w Brzeszczach odbywały się imprezy mniejszej rangi, tak jak Mistrzostwa Małopolski czy Polski Południowej. Władze Polskiej Federacji Karate doceniły dobrą organizację zawodów i przyznały Klubowi Oyama Karate Brzeszcze imprezę o zasięgu ogólnopolskim. W mistrzostwach wzięło udział 40 zawodniczek i zawodników z czternastu klubów, m.in. z Warszawy, Radomia, Zgorzelca, Krakowa, którzy startowali w siedmiu kategoriach wagowych.

- Spodziewaliśmy się większej frekwencji, niestety tydzień wcześniej podobna impreza odbyła się w Łomiankach k. Warszawy – informuje Rafał Czopek prezes KOK Brzeszcze. – Niemniej jednak poziom zawodów był wysoki i kilka walk naprawdę mogło się podobać. Jeżeli chodzi o kibiców to również było ich mniej niż przed rokiem.

Bardziej niż z frekwencji prezes zadowolony jest z wyników osiągniętych przez karateków z Brzeszcz. Zdobyli oni trzy medale oraz nagrodę dla najlepszego technika zawodów. Po kilku latach przerwy kolejny brzeszczanin – po Mariuszu Pawlusie i Pawle Płużku – zdobył



Grzegorz Suter

tytuł mistrzowski. Grzegorz Suter wygrał w kat. do 80 kg.

- Do tej pory nie mogę się z tym oswoić. Tym bardziej, że do zawodów nie przygotowywałem się specjalnie, bo nie pozwoliła mi na to praca – informuje świeżo upieczony mistrz. – Dużą zasługę w osiągniętym sukcesie ma Mariusz Pawlus, który na co dzień jest moim trenerem. Pod jego okiem chcę się teraz przygotowywać do egzaminu na 1 kyu, a potem do kolejnych występów.

podczas rozmowy z zarządem dotyczącej mojego zwolnienia nie dano mi szansy porozmawiać z piłkarzami. Co do zmian podczas meczu z Rajskiem podjąłem takie a nie inne decyzje. Jeżeli pod moim adresem padną jakieś zarzuty pozwę tę osobę do sądu.



Kazimierz Studziński rozstał się z Jawiszowicami w atmosferze pomówień.

trenera – przyznaje się Jarosz. – Od początku miałem do niego wiele zarzutów, których nie chce publicznie ujawniać, chodzi głównie o podejście do pracy. Chciałem dać mu czas, ale go nie wykorzystał. Nie znalazł wspólnego języka z zawodnikami, zresztą w rozmowie tuż przed zwolnieniem sam przyznał, że piłkarze go nie słuchają. Nie ukrywam, że duży wpływ na decyzję zarządu o zwolnieniu szkoleniowca miała porażka z Rajskiem. Nie doszukuje się żadnych podtekstów, bo nikogo nie złapałem za rękę.

Inaczej sprawę przedstawia prezes klubu Stanisław Jarosz, który zresztą nie kryje, że Studzińskiego zwolnił, bo ten nie nadawał się do pracy w Jawiszowicach.

- Popętniłem błąd zatrudniając tego trudniąc go Jarosz. – Od początku miałem do niego wiele zarzutów, których nie chce publicznie ujawniać, chodzi głównie o podejście do pracy. Chciałem dać mu czas, ale go nie wykorzystał. Nie znalazł wspólnego języka z zawodnikami, zresztą w rozmowie tuż przed zwolnieniem sam przyznał, że piłkarze go nie słuchają. Nie ukrywam, że duży wpływ na decyzję zarządu o zwolnieniu szkoleniowca miała porażka z Rajskiem. Nie doszukuje się żadnych podtekstów, bo nikogo nie złapałem za rękę.

Zadowolony ze swojego występu jest zdobywca srebrnego medalu mistrzostw Dariusz Bartula, który występował w kat. do 65 kg. Zawodnik nie ukrywa jednak, że pozostał pewien niedosyt.

- Moje walki oceniam pozytywnie, jest przecież lepiej niż przed rokiem, kiedy byłem trzeci. Tytuł najlepszego technika też o czymś świadczy – chwali się Bartula. - Szkoda, że w walce finałowej zabrakło mi trochę kondycji, bo wydaje mi się, że mogłem pokonać rywala. Jeżeli dostanę szansę to na pewno wystąpię w kolejnych zawodach.

Trzecie miejsce zajął Przemysław Wawrzyński. Zawodnik ten reprezentował Brzeszcze w kat. do 70 kg. W zawodach z mniejszym szczęściem wystąpili również Marcin Wasik i Łukasz Niklas trenujący pod okiem Rafała Czopka.

Organizatorzy mistrzostw KOK Brzeszcze oraz Ośrodek Kultury w Brzeszczach w przyszłym roku nie będą gościć karateków. Decyzja władz PFK związana jest z propagowaniem tej dyscypliny sportu w innych miastach Polski. Najprawdopodobniej w przyszłym roku nasi najlepsi karatecy pojadą do Bydgoszczy.

Komitet organizacyjny zawodów, pod przewodnictwem Mariusza Pawlusa pragnie podziękować sponsorom nagród dla zawodników i publiczności, a byli nimi: „Darymex” - Dariusz Gruca, Ryszard Rączka, Ośrodek Kultury Brzeszcze, KOK Brzeszcze.

Zbyszek Kozak

Trenerskie porządki

Od trzech tygodni drużynę LKS Jawiszowice prowadzi Zdzisław Zajac, który tymczasowo na stanowisku trenera zastąpił Kazimierza Studzińskiego zwolnionego przez zarząd klubu po kompromitującej porażce z LKS Rajsko.

Kazimierz Studziński pożegnał się z funkcją trenera LKS Jawiszowice w dość kontrowersyjnych okolicznościach. Mówi się, że zawodnicy nie chcą z nim trenować, a czarę goryczy przelał przegrany mecz z LKS Rajsko, w którym według zarządu szkoleniowiec podejmował błędne decyzje personalne. Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że obecnym trenerem Rajska jest Krzysztof Kotyla długoletni szkoleniowiec Jawiszowic i wygrana jego zespołu z byłymi podopiecznymi stała się w gardle sternikiem klubu. Inną sprawą jest fakt, że Studziński cały czas prowadzi juniorów i trampkarzy LKS Rajsko.

- Nie chce za bardzo rozwodzić się na temat mojego zwolnienia z pracy – mówi Studziński. – Powiem krótko. Mam żal do zawodników, że skoro nie chcieli ze mną pracować, to nie powiedzieli mi tego. Przed rozpoczęciem pracy zawaraliśmy taką męską umowę. Inną rzeczą jest, że

Po zwolnieniu trenera stery nad drużyną przejął najstarszy w niej Zdzisław Zajac, który funkcję tę pełnić będzie tymczasowo.

- Nie wiem jak długo będę piastował to stanowisko, wiem, że prezes szuka trenera. Nie sądzę abym w dużym stopniu wpływał na grę zespołu. Trenujemy tak jak zawsze, a atmosfera jest dobra i wyniki też nie najgorsze – informuje Zajac. - Chociaż nie walczyliśmy o awans, a spadek również nam nie grozi, to chcemy dobrze zaprezentować się w końcówce sezonu. Przed nami ciężkie mecze i tylko o tym teraz myślimy.

Prezes Jarosz jak najszybciej chce znaleźć nowego szkoleniowca, który jeszcze w tej rundzie pozna zespół, a w nowym sezonie podejmie próbę awansu do okręgówki. Tym razem wybór paść ma na kogoś z zewnątrz.

- Tu na miejscu mamy takich trenerów, jakich mamy – irytuje się Jarosz. - W obecnej chwili radzę się znajomych autorytetów, aby wskazali, kto mógłby pasować do naszego klubu. Na pewno będzie to trener z zewnątrz. Jawiszowice już od trzech sezonów walczą o awans i zawsze brakuje nam do niego kilku punktów. Najwyższy czas to zmienić.

Trudno będzie znaleźć dobrego kandydata na stanowisko trenera LKS Jawiszowice. Musi to być osoba, która przypadnie do gustu zawodnikom, bo wydaje się, że to oni rozdają karty w klubie. Nie jest przecież tajemnicą, że przy rozstaniu się Kotyli z Jawiszowicami również padło stwierdzenie „że piłkarze nie chcą z nim grać”.

Zbyszek Kozak

Najpierw szkoła

Dawno w Brzeszczach nie było zawodnika, który skutecznie rywalizowałby o miano najlepszego strzelca. Emocji kibicom nie szczędzi Krzysztof Chrapek, który na swoje konto wpisał już 25 trafień w wadowickiej okręgówce.

Ma dwadzieścia lat i od dłuższego czasu spędza sen z powiek obrońcom rywali. Krzysztof Chrapek, bo o nim mowa od trzech sezonów występuje w pierwszej drużynie Górnika Brzeszcze.

- Jak na razie grałem w Jawiszowicach i w Brzeszczach. Kręciłem się między tymi dwoma klubami - wyjaśnia zawodnik. - Kiedyś trener Piotr Skupin namówił mnie do powrotu do Brzeszcz, gdzie pozostaje do dziś. Myślę, że mam tu lepsze warunki do rozwoju niż w Jawiszowicach. W Górniku zresztą miałem przyjemność poznać Mariusza Wójcika, którego uważam za najlepszego trenera, z jakim przyszło mi trenować. Choć niedługo z nim pracowałem, to wiele mnie nauczył.

W 2004 r. zawodnik zainteresował sobą trenerów kadry Małopolski. Został powołany na mecz z Hutnikiem Kraków, w którym strzelił bramkę. Zaprezentował się na tyle dobrze, że również w tym roku otrzymał powołania. Z kadrą wyjechał do Danii na mecz z rezerwami Odense.

- Z Duńczykami wygraliśmy 5:0. Niestety nie udało mi się strzelić gola - mówi Krzysztof Chrapek. - Po meczu mieliśmy ciekawe spotkanie. Arkadiusz Onysko, który jest bramkarzem w pierwszej drużynie Odense zaprosił nas na wspólny obiad. Opowiadał nam, że warto wyjechać na zachód i podnosić umiejętności. Mówił, że w Danii można zdobywać doświadczenia i nieźle zarobić.

Jak na razie zawodnik nie chce opuszczać Brzeszcz. Zamierza skończyć szkołę, a uczy się w technikum dla dorosłych w Powiatowym Zespole nr 7 Szkół Agrotechnicznych i Zawodowych w Jawiszowicach. Chce również pomóc Górnikowi w awan-

sie do IV ligi, o czym w klubie po cichu się mówi. Po za tym czeka na propozycję z wyższych niż czwarta lig.

- Miałem kiedyś ofertę z Garbarni Kraków, ale odmówiłem, bo chcę skończyć szkołę, która jest na pierwszym miejscu. Już raz, za czasów trenera Wójcika miałem problemy w szkole i odbiły się one na mojej boiskowej postawie - mówi zawodnik. - Nie zależy mi na tym, by na siłę odejść z Brzeszcz. Nie interesuje mnie



Krzysztof Chrapek. Czy zostanie królem strzelców wadowickiej okręgówki?

przeprowadzka do okręgówki czy czwartej ligi. Myślę, że gdyby w Górniku pozostali po sezonie wszyscy zawodnicy, ktoś jeszcze doszedł, to na pewno moglibyśmy się włączyć do gry o IV ligę.

Wielu kibiców sądzi, że dzięki Chrapkowi brzeszczanie bez problemu utrzymają się w V lidze. Zawodnik nie uważa jednak, by to on sam zagwarantował utrzymanie Górnika w okręgówce.

- Wygrywa i przegrywa cały zespół. Po przyjściu nowych działaczy drużyna się wzmocniła i tu upatrywałbym poprawę mojej gry. Teraz dostaje więcej podań i udaje mi się je zamieniać na bramki. Nie czuję się najlepszym zawodnikiem Górnika i nie myślę tylko o koronie króla strzelców. Najważniejsze, żeby Górnik się utrzymał, a to, kto strzela bramkę jest nieistotne. Liczy się zwycięstwo - z uśmiechem kończy Chrapek.

Wadowicka okręgówka w której występuje Górnik rozgrywkę kończy 18 czerwca. Wtedy też okaże się, czy brzeszczanie zachowają status piątoligowca i czy Krzysztof Chrapek założy koronę króla strzelców.

Zbyszek Kozak

Brawo Górnik!

Przez dziewięć kolejek Górnik Brzeszcze pozostawał niepokonanym zespołem wadowickiej okręgówki. Trzy punkty piłkarze z Brzeszcz stracili dopiero na boisku Błyskawicy Marcówka. Potknięcie to można uznać za wypadek przy pracy, bo już w następnych meczach podopieczni Jarosława Matusiaka udowodnili, że są najlepszym zespołem rundy wiosennej.

Jeszcze miesiąc temu trener Górnika mówił, że gra zespołu nie do końca go zadowala. Zaraz potem brzeszczanie rozgromili Kalwariankę, wygrywając 11:0. Zwycięstwa o takich rozmiarach - to chyba najbardziej okazała wygrana w historii oficjalnych meczów Górnika - nie pamiętają nawet najstarsi kibice. Pięć goli w tym spotkaniu zdobył Krzysztof Chrapek, który od tego momentu skutecznie walczy o tytuł króla strzelców. Później Górnik wygrywał z kolejnymi przeciwnikami, a wszelkie wątpliwości, co do tego, kto rządzi na wiosnę w wadowickiej okręgówce rozwiął na boisku lidera z Wolbromia, zwyciężając 2:1. W drużynie w tej chwili na próżno szukać słabych punktów. Na boisku cały czas rządzi i dzielą Bartuła ze Stawowym, ale i młodzi zawodnicy w niczym nie przypominają chłop-

ców „do bicia” z rundy jesiennej. Dobrze prezentują się Dariusz Adamczyk, Adam Zieliński, Szymon Żurawiecki i Michał Sadowski, a Mateusz Bielenin, który przez kilka spotkań znakomicie zastępował doświadczonego Tomasza Matlocha, wywalczył sobie miejsce w pierwszym składzie.

- Postawa młodych zawodników może rzeczywiście cieszyć - mówi trener Górnika Jarosław Matusiak. - Na treningach ciężko pracują, podpatrują i uczą się od bardziej doświadczonych kolegów, a z każdego meczu wyciągają odpowiednie wnioski. Co do Bartuli i Stawowego, to oni nie przypadkowo znaleźli się w klubie. Przyszli pomóc w walce o utrzymanie i swoją postawą na boisku udowadniają, że ściągnięcie ich do nas było właściwym wyborem.

Co bardziej niecierpliwi kibice już snują plany na następny sezon. Ich zdaniem piłkarzom Górnika można postawić tylko jeden cel - walka o powrót do czwartej ligi.

- Nie rozmawiałem jeszcze na ten temat z prezesem Drobiszem, ale już wkrótce pewnie zasiądziemy do stołu i ustalimy plany na przyszłość. Nie da się ukryć, że dużo będzie zależało od sytuacji finansowej klubu. Zobaczymy czy pozwoli ona na skuteczną walkę o awans - kończy Jarosław Matusiak.

JaBi

Teraz utrzymanie, a potem...

Podopieczni trenera Jana Sporysza przyzwyczaili swoich kibiców do gry w kratkę. Mało kto jednak spodziewał się, że po wysokiej porażce z Porębą przywiozą oni punkt z meczu w Oświęcimiu.

LKS Przecieszyn cały czas walczy, aby wydostać się na bezpieczne miejsce w tabeli oświęcimskiej B-kasy. Jeżeli przecieszynianie będą prezentowali taką formę jak w meczu z liderem - Unią Oświęcim, to z utrzymaniem nie będzie problemu.

- Zagraliśmy znakomity mecz - chwali się trener. - Myślę, że przy odrobinie szczęścia mogliśmy przywieźć z Oświęcimia komplet punktów. Na uwagę zasługuje fakt, że w zespole z różnych względów zabrakło kilku kluczowych zawodników. Jechaliśmy tam na tzw. pożarcie, i mało kto przypuszczał, że tego meczu nie przegramy.

Mówi się, że w klubie z Przecieszyna panuje atmosfera, która w przyszłości może stworzyć podwaliny do awansu do A-kasy. Zarząd klubu realnie ocenia swoje szanse i jak na razie inwestuje w obiekt.

- Po remoncie szatni wzięliśmy się za boisko, które potrzebowało odświeżenia - informuje prezes Gomularz. - Dochodzą do nas głosy, że jest ono najlepsze w okolicy, co nas bardzo cieszy. Ze środków własnych i z pomocą gminy wybudowaliśmy też niewielką zadaszoną trybunę. Myślę, że najbardziej zadowoleni są z niej kibice, na których nie pada deszcz. Jeżeli chodzi o awans do A-kasy to nie wykluczone, że podejmiemy taką próbę już w przyszłym sezonie. Musimy załatwić przedłużenia wypożyczeń zawodników i poszukać jeszcze jakiś piłkarzy.

ZK



infobis
Rok zał. 1999

www.infobis.pl
Płyty CD-R od 80 gr !!!
HURT-DETAL

KOMPUTERY

Akcesoria Serwis Materiały Eksploatacyjne
Regeneracja kartridży do drukarek
oraz gotowe kartridże ActiveJet
KASY FISKALNE Rolki do kas, papiery

jak zawsze... Najniższe ceny!
!... Największy asortyment!

BRZESZCZE-JAWISZOWICE
Ul. TURYSTYCZNA 9 (obok FIAT-a)
Tel./Fax (032) 737-25-65

teraz również
skup i sprzedaż
używanych sprzętów
komputerowych

MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych
Wojciech Waligóra
Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystrybutor firm:

Wienerberger **Libet**
POROTHERM KORAMIC Królewska Kuchnia Brukowa

BIEGONICE **WATIS dla domu** **BRAAS** **POLSKA**

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK **UNIBET** **ISOVER** **Roben**
WITAJ W DOMU Ceramika Budowlana

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838 , 21 09 250
tel.kom.0602-33-87-21 , 0606-70-88-68

SKOK
Piaśt

Pożyczka wakacyjna

do 30 czerwca 0,5% taniej!

- OPROCENTOWANIE OD 8%**
- KWOTA BEZ OGRANICZEŃ**
- CZAS SPŁATY DO 36 M-CY**
- MOŻLIWE BEZ PORĘCZYCIELA**

KWOTA POŻYCZKI	WYSOKOŚĆ RATY okres spłaty 36 m-cy
3000	98,09 pln
4000	130,79 pln
6000	196,18 pln

Pożycznika skupie procentowa dla kwoty 6000 pln i okresu spłaty 36 m-cy wynosi 14,81 %
Oferta ważna do odwołania

BRZESZCZE, KWK "Brzeszcze", tel. 211 08 53
JAWISZOWICE, Os. Paderewskiego 12, tel. 211 01 79
Infolinia: 0-801 602 222 (opłata jak za połączenie lokalne)
www.skokpiaśt.pl

SKLEP MOBIS COMPUTERS

KOMPUTEROWY

poleca:

- KOMPUTERY (dowolna konfiguracja)
- AKCESORIA (idealne na prezent)
- MONITORY LCD (tanie jak nigdy)
- MILA I FACHOWA OBSŁUGA

ZAPRASZAMY !

do naszego serwisu elektronicznego
wykonujemy naprawy: drukarek HP
skanerów, monitorów, zasilaczy
oraz innego sprzętu elektronicznego

dom górnika 1 piętro, wejście od strony targowiska

32-620 Brzeszcze
ul. Mickiewicza 1

tel. sklep: 032 737 28 38
serwis: 032 737 38 51

Napełnianie kartridży
drukarek Przy CD 700 już od 66 gr
Przy DVD już od 80 gr